
OTTO KAHN, drugi z kolei po Morganie bankier amerykański, przeciwko któremu wdrożono dochodzenie o nadużycia.

WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK XI. | ŚRODA, 30-go SIERPNIA 1933 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 240


ANGIELKA P. STEWART ustaliła nowy rekord dla kobiet, osiągając na swym samochodzie szybkość 234 klm. na godzinę.

Manifestacje hitlerowskie na pograniczu

„Zagłębie Saary musi wrócić do Niemiec" — oświadczył Hitler w czasie uroczystości, zorganizowanych nad zachodnią granicą Rzeszy

Protest przeciw tym demonstracjom będzie wniesiony do Ligi Narodów

Berlin, 28 sierpnia (Pat).

Podczas uroczystości zorganizowanych przez związek niemców z Zagłębia Saary, pod pomnikiem w Niederwalden nad zachodnią granicą Rzeszy przemówił do zebranych delegacji niemców z Zagłębia Saary kancler Hitler, wskazując między innemi, *że Zagłębie Saary musi powrócić do Niemiec*.

„Pragniemy mówić z Francją o zagadnieniach gospodarczych, pragniemy porozumienia z Francją, w jednej jednak sprawie nie może być mowy o porozumieniu — mówił kanclerz, zwracając się do niemców z Zagłębia — *ani Rzesza nie może się wyrzec was, ani wy nie możecie się wyrzec Niemiec*".

Paryż, 28 sierpnia.

(Pat) — Komisja rządząca Zagłębia Saary ma zamiar zwrócić się **do Ligi Narodów z protestem przeciwko manifestacji hitlerowców, odbytej wczoraj tuż nad granicą Zagłębia Saary.**

Paryż, 28 sierpnia.

(Pat) — Wszystkie dzienniki w obszernych korespondencjach podają szczegóły manifestacji w Niederwalden. **Sprawozdawcy pism paryskich donoszą, że** pomimo wielkich rozmiarów obchodu, **narodowi socjaliści zawiedli się, licząc na znaczniejszy udział ludności z Zagłębia Saary.**

Verdun, 28 sierpnia.

(Pat) Do Verdun przybyło 200 przedstawicieli związku naturalizowanych obywateli francuskich Zagłębia Saary, w celu zaprotestowania przeciw demonstracjom niemieckim w Niederwalden.— Po przyjęciach, jakie zgotowano przybyłym, **delegacja złożyła wieńce na grobach poległych w czasie wielkiej wojny.**

***

Berlin, 28 sierpnia.

W Berlinie w mieszkaniu b. posła komunistycznego Piecka przeprowadzono rewizję w czasie nieobecności posła, który przebywa zagranicą. Skonfiskowano znaczną ilość zakazanych druków i aresztowano trzech członków rodziny Piecka.

Według komunikatu biura Wolfa donoszą z Wiesbadenu, że w dniu 19 bm. komunista Mueller, który usiłował zbiec z siedziby komendy szturmówek narodowo - socjalistycznych został zastrzelony przez wartownika.

Straszna katastrofa pod Inowrocławiem

Pociąg najechał na wóz, którym wieśniacy powracali z odpustu

Trzy kobiety zabite, trzy ciężko ranne

Inowrocław, 28 sierpnia.

(eg) — Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na przejeździe kolejowym Krośniew-Inowrocław, na 162 kilometrze szosy Dąbie—Włodawa.

Szosą tą przejeżdżała wczoraj, w godzinach wieczorowych, furmanka, wypełniona pasażerami, wracającymi z odpustu. — Około godziny 9-ej wieczorem, gdy na szosie panował już zupełny mrok i nie można było odróżnić poszczególnych przedmiotów nawet z odległości kilku kroków, **furmanka poczęła zbliżać się do toru kolejowego.**

Kobiety, siedzące na furmance, przestrzegały przed niebezpieczeństwem przejazdu, prosząc, aby woźnica przekonał się przedtem, czy tor jest wolny. Ponieważ jednak wokół panowała zupełna cisza, **woźnica popędził konie.**

Gdy furmanka znalazła się na torze, z poza zakrętu wychynęły nagle zielone ślepia lokomotywy...

Na furmance powstał zrozumiały alarm. Niektórzy pasażerowie zdołali w ostatniej chwili wyskoczyć i dzięki temu uszli z życiem, po chwili bowiem rozległ się straszliwy łomot, **pomieszany z rozpaczliwemi wołaniami o pomoc...**

Lokomotywa w szybkim pędzie najechała na furmankę. **Z pod rumowiska wyciągnięto zwłoki trzech kobiet: 64-letniej Zofji Pawłowcowej, 46-letniej Wiktorji Charaspinowej i Józefy Kijewskiej. Wszystkie trzy są stałemi mieszkankami Dąbia.**

Ponadto w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Inowrocławiu, 38-letnią Marjannę Lisiecką, 18-letnią Józefę Chorosiankę i 40-letnią Marjannę Wojciechowską.

Reszta pasażerów mniej dotkliwie odczuła skutki tej straszliwej katastrofy która w całej okolicy wywołała niezwykle przygnębiające wrażenie.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za tragiczną śmierć trzech kobiet.

Aresztowanie przywódców komunistycznych w Warszawie

Kilkunastu znanych działaczy osadzono w więzieniu

Warszawa, 28 sierpnia

(B) W wyniku długich i drobiazgowych obserwacyj, prowadzonych przez policję polityczną, na terenie całego państwa, zostały w ciągu ubiegłych dwuch dni zlikwidowane **kryjówki władz naczelnych komunistycznej partji Polski oraz całego szeregu komitetów centralnych.**

Władze warszawskie aresztowały przed trzema dniami czołowego kierownika partji komunistycznej w Polsce, niejakiego Alfreda Lampe, delegowanego specjalnie do Polski przez międzynarodówkę komunistyczną w Moskwie. Alfred Lampe był delegatem na Polskę sekcji polskiej międzynarodówki komunistycznej i **kilkakrotnie z Polski wyjeżdżał nielegalnie do Moskwy i do Leningradu, skąd za każdym razem udawało mu się wrócić.**

Poza Lampem aresztowano jedną z najwybitniejszych jego pomocnic, **żonę znanego adwokata warszawskiego, d-ra chemji Irenę Rozenberg, a dalej** urzędniczkę Gustawę Heyman, przybyłą z Lampem z Gdańska przed kilkoma tygodniami oraz kierownika sekcji żydowskiej partji komunistycznej na Polskę, Srula Majdenberga. Pozatem aresztowano jeszcze 9-iu najwybitniejszych kierowników organizacji komunistycznej w Polsce. Podczas rewizji policja polityczna w Warszawie w ciągu ubiegłych trzech dni **zasekwestrowała łącznie 63.000 zł.**

Władze policyjne twierdzą, że wykrycie sztabu partji komunistycznej w Polsce sparaliżuje na długi czas pracę podrzędnych organizacyj partyjnych.

Znów mord polityczny w Bułgarji

Sprawcom udało się zbiec

Sofja, 28 sierpnia.

(sb) W Bułgarji dokonano wczoraj krwawego mordu na tle politycznem.

Ofiarą zamachowców padł burmistrz miasta Paszmakli, Porsirow. Porsirow należał do partji chłopskiej, wchodzącej w skład obecnej koalicji rządowej.

Sprawcy zamachu, rekrutujący się z pośród opozycji rządowej, napadli na Porsirowa w miejscowości uzdrowiskowej, Karlow.

Gdy burmistrz znajdował się na przechadzce, nadjechało auto, z którego padło kilkanaście strzałów. Porsirow padł trupem na miejscu, a zamachowcy zbiegli.

Wielka konferencja finansowa w Ameryce

zwołana przez prezydenta Roosevelta

Nowy Jork, 28 sierpnia.

W siedzibie letniej prezydenta Roosevelta odbędzie się konferencja, w której, prócz prezydenta Roosevelta wezmą udział: gubernator Banku Anglji Norman Montagu, zastępca sekretarza finansów Acheson oraz referent budżetowy Douglas.

Konferencja ta, której przypisują w kołach gospodarczych Ameryki bardzo doniosłe znaczenie, odbędzie się ewentualnie na Yachcie prywatnym miljonera amerykańskiego Wincentego Astora, „Nourmahal". Konferencja ta oczekiwana jest z wielkiem napięciem, gdyż, jak spodziewają się w kołach finansowych, wywrze ona głęboki wpływ na **przyszłą politykę finansowo-gospodarczą Stanów Zjednoczonych.**

Sowiecka ekspedycja

zdobyła najwyższy szczyt Kaukazu

Moskwa, 28 sierpnia (Pat.).

Wielka ekspedycja wojskowa alpinistyczna w liczbie 58 oficerów i żołnierzy czerwonej armji osiągnęła najwyższy szczyt Kaukazu, Elborus, zdobyty jedynie kilkakrotnie przez pojedyńczych alpinistów .

Chińczyk zamordowany w Berlinie

Tajemnicza zbrodnia w wytwornym hotelu

Berlin, 28 sierpnia.

W Berlinie dokonano nocy ubiegłej niezwykle zagadkowej zbrodni.

W hotelu „Schoeneder" w wytwornej dzielnicy Berlina zjawił się jakiś chińczyk, w wieku około 50 lat i zażądał pokoju. W nocy jeden z gości, bytujący obok pokoju zajmowanego przez chińczyka, zbudzony został hałasem. — Zaalarmował on służbę hotelową, **która wyważyła drzwi pokoju chińczyka.** — W pokoju panował wielki nieład. Chińczyk wisiał na sznurze w otwartym oknie. **W piersiach jego w okolicy serca tkwił sztylet.** Przy chińczyku nie znaleziono żadnych dokumentów. Cudzoziemiec ten został prawdopodobnie najpierw zamordowany, poczem zostal powieszony.

Cała sprawa przedstawia się niezwykle zagadkowo.

Zamordowała 6-letnią wnuczkę

Zagrzeb, 28 sierpnia.

Niejaka Anna Benkovitch z Zagrzebia dokonała ohydnej zbrodni, ucinając swej wnuczce *6-letn. dziewczynce głowę*. Zatrzymana przez policję oświadczyła, że do zbrodni tej popchnął ją tajemniczy głos wewnętrzny, domagający się od niej zmazania w ten sposób grzechów. Lekarze stwierdzili, że zbrodniarka dokonała morderstwa pod wpływem obłędu.

REDAKCJA dla całej MAŁOPOLSKI Kraków, ul. Pijarska 4 Tel. Nr. 171-50

KRAKÓW

Administracja dla całej MAŁOPOLSKI Kraków, ul. Pijarska 4 Tel. Nr. 165-00

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem. ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 9 rano — w południe i od 4—7 wieczorem — (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w południe i od 4—7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków. KONTO P. K. O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Ks. kardynał Seredi, prymas Węgier

przybywa jutro do Krakowa na czele delegacji węgierskiej

Kraków, 28 sierpnia.

W środę 30 sierpnia przybędzie do Krakowa ks. kardynał Justynian Seredi, prymas Węgier, na czele delegacji węgierskiej, celem wzięcia udziału w uroczystościach ku czci 400-lecia urodzin króla Stefana Batorego.

Dostojni goście powitani zostali na dworcu przez ks. metropolitę krakowskiego Adama Sapiehę, oraz przedstawicieli władz. Ks. prymas Węgier zamieszka w pałacu arcybiskupim.

W czwartek rano prymas Seredi odprawi mszę w katedrze na Wawelu, a w południe będzie gościem Prezydenta Rzplitej, który podejmować go będzie śniadaniem w komnatach wawelskich.

Wieczorem tego dnia odbędzie się uroczysta akademja w teatrze Słowackiego, a następnie na Wawelu raut wydany na cześć gości węgierskich przez Prezydenta Rzplitej.

W piątek po południu wycieczka węgierska uda się w dalszą drogę do Warszawy.

18 osób przed sądem krakowskim

Echa zuchwałych włamań w okolicach Chrzanowa

— Kraków, 28 sierpnia.

Przed sądem karnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj ciekawa rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób, stanowiących szajkę złodziejską z Chrzanowa. Połowa oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Hersztem bandy jest Karol Kapuściński, a jego pomocnikiem Józef Sławek z Chrzanowa. **Akt oskarżenia zarzuca im dokonanie kilkudziesięciu włamań.**

Wśród oskarżonych znajdują się osobnicy, którzy pośrednio działali w szajce przez donoszenie wiadomości o mieszkaniach, które można okraść przez ukrywanie opryszków przed policją. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadł paser Tobiasz Landsmann i Antonina Gajdzikowa, która pełniła rolę czujki, czyli stała na czatach i ostrzegała włamywaczy przed policją.

Na wczorajszej rozprawie przesłucha no wszystkich oskarżonych. Przeważnie nie przyznają się oni do winy, jedynie Kapuściński przyznał się do winy popełnienia kilku kradzieży razem ze Sławkiem. Sławek przyznał się również do dokonania jednej kradzieży.

Rozprawa potrwa do dnia 4 września. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy dr. Traczewski, oskarża prokurator Kuc, bronią adw. Färber, Immerglück, Holländer, Knoebel, Szembek i Płaszowski.

Uczestnicy zjazdu historyków

bawią od wczoraj w Krakowie

Kraków, 28 sierpnia.

Wczoraj rano w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste zamknięcie wszechświatowego zjazdu historyków, którzy w liczbie około 600 osób przybyli w nocy z Warszawy.

Uczestników kongresu powitał rektor U. J., podkreślając w swem przemówieniu znaczenie historji w rozwoju kulturalnym narodów. poczem w złotej sali Domu Katolickiego przy ulicy Straszewskiego odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne.

W południe rektor U. J. podejmował gości śniadaniem w Starym Teatrze, po południu zaś goście zwiedzili katedrę i zamek wawelski, wystawę Sobieskiego i wystawę pamiątek U. J. Wieczorem w sali Starego Teatru odbył się raut, wydany na cześć gości przez prezydjum miasta Krakowa.

Dziś nastąpi dalsze zwiedzanie pamiątek naszego miasta, poczem historycy zagraniczni wyjadą do salin w Wieliczce.

Samobójstwo w hotelu w Tarnowie

Komiwojażer z Jasła zastrzelił się

Tarnów, 28 sierpnia.

Dziś rozeszła się po mieście wiadomość o samobójstwie komiwojażera, Merdla Fajkarza z Jasła.

Fajkarz przybył w nocy do Tarnowa i zajął pokój na 3 piętrze w hotelu Polskim. Gdy przez cały dzień i następną noc nie wychodził, służba powzięła podejrzenia i **wyważyła drzwi do jego numeru. Fajkarza znaleziono nieżywego z przestrzeloną skronią, w kałuży krwi.** W ręku trzymał jeszcze rewolwer. Przyczyną samobójstwa — nieuleczalna choroba.

Zmarły pracował w charakterze podróżującego, w zakładzie fotograficznym „Piękno" w Tarnowie, przy ul. Lwowskiej.

Mord seksualny w Oświęcimiu

Kto zabił córkę kolejarza?

Oświęcim, 28 sierpnia.

Jak już donosiliśmy, w Oświęcimiu na Starych Stawach została skrytobójczo zamordowana 15-letnia córka kolejarza, Ewa Wykrętówna. Sekcja zwłok, przeprowadzona przez lekarza sądowego, d-ra Sternberga, wykazała na szyi denatki ślady uduszenia ręką, a w ustach 3 chusteczki, któremi zbrodniarz udusił swą ofiarę.

Na głowie i twarzy zamordowanej stwierdzono obrażenia, zadane tępem narzędziem.

Zachodzi przypuszczenie, iż jest to mord seksualny. Pogrzeb tragicznie zmarłej ofiary odbył się w poniedziałek, **przy licznym udziale publiczności.**

Dziewczyna uliczna pobiła policjanta

Kraków, 28 sierpnia.

Przed sądem okręgowym stanęła wczoraj 25-letnia Marja Filipowska, kobieta lekkich obyczajów. oskarżona o pobicie posterunkowego i opór władzy. Filipowska natknęła się w nocy na posterunkowego w Rynku w Bochni. Posterunkowy przypomniał jej, że nie ma prawa pobytu w tem mieście i winna przenieść się do Mokrzyc. Wówczas Filipowska **rzuciła się na posterunkowego pobiła go i stawiła mu opór.**

Na rozprawie tłumaczyła się, że była pijana. świadkowie zeznali jednak co innego.

Sąd skazał Filipowską na 6 miesięcy więzienia, natomiast uwolnił od zarzutu czynnego gwałtu, uznając, że rozprawa nie dostarczyła w tym kierunku dowodów. Oskarżał prokurator Garbaczyński, przewodniczył sędzia Zalipski.

Likwidacja strejku

robotników budowlanych

Kraków, 28 sierpnia.

Po 5-tygodniowym strejku zadecydowali wczoraj robotnicy budowlani w Krakowie przystąpić do pracy.

Nowa umowa, jaka została podpisana, przyniosła robotnikom nieznaczne zwycięstwo, albowiem murarze dostali podwyżkę o 2 gr. na godzinę, a robotnicy innych kategoryj po 1 gr. podwyżki.

Kupony do kin

Kupony należy przedłożyć do wymiany na bilety w Administracji „Expressu Ilustrowanego" w Krakowie przy ul. Pijarskiej L. 4 codziennie *od godz. 8—1-ej i od godz. 4—7-ej wiecz., w niedzielę od godz. 8—11-ej przed południ.*

KUPON — „UCIECHA".

upoważniający każdego do otrzymania biletu na fotele lub na I. miejsca do kinoteatru **„Uciecha"** za minimalną opłatą podatku od widowisk.
WAŻNY TYLKO W DNIU 29 SIERPNIA 1933 R.

KUPON — „APOLLO".

upoważniający każdego do otrzymania biletu na pierwsze miejsca do kinoteatru **„Apollo"** za minimalną opłatą podatku od widowisk.
WAŻNY TYLKO W DNIU 29 SIERPNIA 1933 R.

KUPON — „SZTUKA".

upoważniający każdego do otrzymania biletu na pierwsze miejsca do kinoteatru **„Sztuka"** za minimalną opłatą podatku od widowisk.
WAŻNY TYLKO W DNIU 29 SIERPNIA 1933 R.

KUPON — „SŁOŃCE".

upoważniający każdego do otrzymania biletu na fotele lub miejsca w loży do kinoteatru **„Słońce"** za minimalną opłatą podatku w cenie 45 gr.
WAŻNY TYLKO W DNIU 29 SIERPNIA 1933 R.

Radjoprogram

KRAKÓW.

11.50 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.25 Transmisja z Warszawy. 12.35 Płyty. 12.55 Transmisja z Warszawy. 13.00 Płyty. 15.25 Transm. z Warszawy. 15.35 Płyty gramofonowe. 17.00 Świetlica strzelecka. 17.15—19.05 Transm. z Warszawy. 19.05 „Stary Kraków". 19.20 Rozmaitości, komunikaty 19.35 Program na dzień nast. 19.40—22.00 Transmisje z Warszawy. W przerwie o godz. 21.00 krak. wiadomości bieżące. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Recital śpiewaczy w Pastówny. 22.35—23.00 Transmisja z Warszawy i Ciechocinka.

REPERTUAR TEATRU.

Teatr „Bagatela" — o godzinie 8.30 wiecz. „Śpiewak ulicy"

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Atlantyda".
APOLLO — „Prawo do grzechu".
ATLANTIC: — „Skippy"
DOM ŻOŁNIERZA: — „Panienka z protekcją".
PROMIEŃ: — „Natchnienie" i Igranie z miłością".
SŁOŃCE: — „Arsen Lupin" i „Flip i Flap".
SZTUKA: — „Transatlantic".
ŚWIT: — „Sobowtór" i „Serce Azji".
UCIECHA: — „Tajemnicza wyspa".

Nowy podział

na komisarjaty policyjne

Kraków, 28 sierpnia.

Starostwo grodzkie w Krakowie wprowadziło nowy podział miasta na komisarjaty policyjne. przyczem ustalono nowe posterunki policyjne w celu skuteczniejszej ochrony krańców miasta. Szczegółowy wykaz rejonów, komisarjatów i posterunków policyjnych podamy w dniu jutrzejszym.

Zuchwały występ

kasiarzy w Krakowie

Kraków, 28 sierpnia.

Nocy ubiegłej dokonano włamania do mieszkania Maksymiljana Morgenbessera (Zwierzyniecka 29). Złodzieje rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, w której znaleźli jednak tylko parę kolczyków wartości 20 zł. i złoty łańcuszek wartości 200 zł. poczem zbiegli.

V-ty ZJAZD DUSZPASTERSKI w KRAKOWIE.

W dniach 19—22 września b. r. odbędzie się w Krakowie V-ty krajowy zjazd duszpasterski, na którym omawiane będą tematy, wchodzące w zakres wychowania chrześcijańskiego, jako problemu duszpasterskiego.

Komitet wykonawczy zjazdu tworzą: ks. infułat dr. J. Kulinowski, archiprezbiter kościoła Najświętszej Marji Panny i ks. dr. Ferdynand Machay.

Kapłanom zamiejscowym zwraca się uwagę, że zgłoszenia na mieszkania i utrzymanie przyjmowane będą tylko do dnia 10 września włącznie. Dla uczestników zjazdu zapewniona jest w drodze powrotnej zniżka kolejowa 50-procentowa. Zgłaszać się należy pod adresem: ks. dr. F. Machay, Kraków, Wawel 3.

„FAUST" w OPERZE KRAKOWSKIEJ.

Dziś, we wtorek, 29 b. m. dana będzie opera Gounoda „Faust" we wspaniałej obsadzie, bowiem gościnnie wystąpią: Ada Sari, Zenon Dolnicki oraz Herman Horner, znakomity basista Opery w Berlinie i Stuttgarcie, stały solista „Festiwalów Wagnerowskich" w Bayreuth.

NOCNY DYŻUR APTEK.

„Apteka pod Słońcem" — Rynek A.-B. 43, „Apteka pod Eskulapem" — ul. Gertrudy 1, „Apteka pod Matką Boską" — ul. Krowoderska 74 „Apteka w Dębnikach" — ul. Konopnickiej 3, „Apteka pod Złotym Orłem" — ul. Krakowska 9. „Apteka" — ul. Mogilska 16.

W Podgórzu — „Apteka pod Orłem" — Plac Zgody 18.

PIELGRZYMKA MIESZCZAN KRAKOWSKICH DO CZĘSTOCHOWY.

Sodalicja Marjańska Mieszczańska w Krakowie urządza w dniu 3 września b. r. uroczystą pielgrzymkę do Częstochowy w myśl intencji Ojca św., w celu uproszenia łask, błogosławieństwa i opieki Matki Boskiej dla pielgrzymów i ich rodzin. Odjazd nastąpi z dworca zachodniego o godz. 6.30 rano. Koszta przejazdu tam i zpowrotem 6.50 zł. Karta uczestnictwa dodatkowo 1.50 zł.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 29 sierpnia związek turystyczny, ul. Szpitalna 36 i firma Jan Wilczyński, Rynek Gł. 34, Pałac Spiski.

PORADNIA SZKOLNA.

Poradnia szkolna dla wad wymowy i głosu przy klinice neurologiczno - psychjatrycznej Uniwersytetu Jag. w Krakowie, ul. Kopernika 48, jest już czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 8—13 i od 15—18-ej.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BŁOG. BRONISŁAWY.

Doroczna uroczystość ku czci Błogosławionej Bronisławy, Patronki Polski, odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 września br. w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie, połączona z 40-godzinnem nabożeństwem. Nabożeństwo rozpoczynać się będzie codziennie o godz. 5.30 rano, a zakończy się o godz. 7 wiecz. po nieszporach z kazaniem.

Osobiste

Kraków, 28 sierpnia.

Prezes krakowskiej Izby kontroli państwa, dr. Włodzimierz Kraus, powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

Cztery strzały rewolwerowe do męża

Pijak podpalił cały swój majątek — Walka o meble — Rozpaczliwy czyn maltretowanej kobiety

Warszawa, 28 sierpnia.

Na Pradze rozegrał się krwawy dramat rodzinny.

W domu przy ul. Brzeskiej mieszkał 54-letni Jan i 46-letnia Stanisława Lajcherowie. Pożycie ich nie było jednak szczęśliwe. Lajcher nie mógł żyć bez wódki. Przepił on całe przedsiębiorstwo przewozowe, którego był właścicielem.

Ostatnio stosunki w domu stały się tak naprężone, że Lajcher wyprowadził się od żony. Wczoraj zupełnie niespodziewanie wrócił do domu.

Do mieszkania wszedł z kilku swymi woźnicami, chcąc zabrać na wozy umeblowanie mieszkania.

Żona kategorycznie sprzeciwiła się temu. Wywiązała się gwałtowna kłótnia, podczas której awanturnik *pobił nieszczęśliwą kobietę*.

Doprowadzona do ostateczności Lajcherowa schwyciła rewolwer jednego z synów. *Padły cztery strzały.*

Ugodzony kulą w lewy bok Lajcher, padł na ziemię, oblicie brocząc krwią.

Wezwano policję. Rannego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

Niedoszłą mężobójczynię aresztowano.

W komisarjacie Lajcherowa uległa silnemu atakowi nerwowemu, tak iż musiano wezwać pomoc lekarską i nieprzytomną przewieziono do szpitala więziennego przy ul. Dzielnej.

Straszne samobójstwo bibljotekarki

Wyskoczyła z okna 4-go piętra na bruk

Warszawa, 28 sierpnia.

W domu im. Wawelberga i Rotwanda wyskoczyła wczoraj z okna 4-go piętra jakaś młoda niewiasta. Doznała ona licznych obrażeń wewnętrznych i przed przybyciem lekarza pogotowia, wyzionęła ducha.

Jak ustalono, denatką była 30-letnia Stanisława Tarnowska, bibljotekarka Związku osadników.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była gruźlica płuc, na którą denatka chorowała oddawna.

Desperatka pozostawiła kartkę, adresowaną do matki jednego ze swych znajomych, pisząc krótko, *iż jako inwalidka żyć nie chce.*

Zwłoki tragicznie zmarłej bibljotekarki przewieziono do prosektorjum.

Oszust w roli adwokata

Wyłudził on pieniądze od kilkunastu osób

Warszawa, 28 sierpnia.

W ręce policji wpadł niezwykły oszust — Bernard Nawrocki.

Nawrocki podawał się za adwokata, przyczem bezczelność swą posunął do tego stopnia, że nawet *występował w sądzie za fałszywemi pełnomocnictwami.*

Nawrocki pobrał również od szeregu osób kaucje, obiecując im posady dependentów, pomocników adwokackich i woźnych.

Naraził on w ten sposób na stratę kilkunastu bezrobotnych. Oszusta osadzono w w ziezieniu.

Nowy rozkład lotów

na polskich linjach lotniczych.

Warszawa, 28 sierpnia.

Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na linji naszej komunikacji powietrznej.

Według nowego rozkładu samoloty kursować będą codziennie (nie wyłączając niedzieli) tylko na dwóch linjach: Warszawa — Kraków i Warszawa — Lwów. Na pozostałych linjach, t. j. Warszawa — Gdańsk (Gdynia), Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Wilno, Katowice — Kraków, Kraków — Brno — Wiedeń, Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Saloniki, oraz Wilno — Ryga — Talin samoloty kursować będą 3 razy w tygodniu.

Ruch na linji Warszawa — Bydgoszcz zostaje wstrzymany. Ponadto na okres zimowy wstrzymana zostaje z dniem 16 października komunikacja na linji Bukareszt — Sofja — Saloniki, oraz Wilno — Ryga — Talin, a z dn. 1 listopada również na linji Warszawa — Wilno.

Ruch pocztowo-telegraficzny

w świetle cyfr i statystyki.

Warszawa, 28 sierpnia.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu pocztowo-telegraficznego w Polsce w roku ubiegłym.

Jak wynika z tych danych, na terenie całej Polski znajdowało się 4.064 instytucyj pocztowych. Liczba skrzynek pocztowych wynosiła 16.876, przebieg poczty w roku wyrażał się liczbą 58.517 tys. km.

Liczba przesyłek zwykłych wynosiła 691 milj. (w obrocie krajowym 577 milj. i w obrocie zagranicznym 114 milj. sztuk), liczba przesyłek zwykłych w tranzycie otwartym 0.4 milj. sztuk, liczba czasopism 181 milj. szt., liczba listów wartościowych 2.5 milj. szt., paczek 10,2 milj. szt. Suma wpłaconych przekazów pocztowych wynosiła 1.142.3 milj. zł., wypłaconych 1.202.3 milj. zł.

Liczba stacyj telegraficznych wynosiła 4.898, długość drutów telegraficznych 74.299 km. Obrót telegramów wyrażał się liczbą 19.8 milj. sztuk, telegramy opłacone — 18.2 milj. sztuk, telegramy służbowe 1.6 milj. sztuk.

Ważne dla rodziców!!

Ponieważ za rok t. j. w roku szkolnym 1934/5 nie będzie już otwarta 4-ta klasa gimnazjalna, zaleca się rodzicom, ażeby zaraz wpisywali swe dzieci, które ukończyły 6-ty oddział szkoły powszechnej **DO 1-ej KLASY GIMN. Z ŁACINĄ WEDŁUG NOWEGO USTROJU (dawna trzecia klasa gimn.)** Wpisy do tej klasy i wyższych (do 6-ej włącznie) przyjmuje: Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Kołłątaja, Kraków, Czapskich 5. (Chwilowo z powodu remontu Studencka 14 I p. telef. 148-08). Opłaty b. niskie.

Pół miljona dolarów za... „złamane serce".

Sensacyjny proces tancerki nowojorskiej przeciw polakowi.

Nowy Jork, 28 sierpnia.

Prasa donosi, że znana tancerka nowojorska Jeanne de la Mar wytoczyła znanemu inżynierowi, polakowi Ralfowi Modrzejewskiemu proces sądowy, w którym żąda odszkodowania w wysokości 500 tysięcy dolarów za „złamane serce".

Tancerka twierdzi, że inżynier Modrzejewski w swoim czasie obiecał ją zaślubić.

Modrzejewski liczący obecnie 72 lata ożenił się przed dwoma laty. Obecnie przebywa w San Francisco, gdzie stoi na czele komitetu doradczego inżynierów budowy największego mostu świata ponad zatoką morską, pod miastem Oakland.

Nowa partja socjalistyczna

powstanie wkrótce we Francji.

Paryż, 28 sierpnia.

Dzisiaj w Angouleme odbyło się zgromadzenie socjalistyczne grupy Renaudela, t. zw. neosocjalistów, jak ich powszechnie nazywa opinja francuska.

Mówcy Marpue, Renaudel i Deat przedstawili zgromadzonym poglądy grupy na konieczność przeprowadzenia reformy w dziedzinie gospodarczej, administracyjnej i społecznej. Reformy te zdaniem mówców stanowią podstawę do odbudowy całokształtu życia społecznego Francji.

Dalej mówcy wskazali na konieczność przywrócenia autorytetu władzy. Renaudel podkreślił, że program jego grupy jest całkowicie zgodny z podstawowemi zasadami międzynarodówki socjalistycznej. Należy bronić narodu, w którym istnieje jeszcze demokracja przed niebezpieczeństwem faszyzmu i wojny.

Należy podkreślić, że zjazd w Angouleme był bardzo liczny. Zgromadzenie to należy traktować jako zapowiedź stworzenia nowego stronnictwa socjalistycznego we Francji.

Sześciu kupców zamieszanych w wielką aferę

Warszawa, 28 sierpnia.

Wielkie wrażenie wywołało w Warszawie wykrycie poważnej afery przemytniczej. Przemycano ubrania wyrobu zagranicznego. Policja wraz ze strażą celną przeprowadziła rewizje w kilku domach handlowych, które sprzedają ubiory zagraniczne.

W wyniku rewizji aresztowano sześciu znanych kupców warszawskich, którzy są przedstawicielami firm zagranicznych. Szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy.

Wypadek w Chrzanowie

Chrzanów, 28 sierpnia.

Ulicą Krakowską w Chrzanowie jechał rowerem Stanisław Kwadrans z Babic. Wskutek własnej nieostrożności rowerzysta wpadł na furmankę, najechał na dyszel i odniósł ciężkie uszkodzenia ciała. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Groźny zatarg amerykańsko-japoński

Olbrzymie zbrojenia Stanów Zjednoczonych -- Protesty rządu japońskiego

New York, 28 sierpnia

Sekretarz marynarki Swanson podpisał rozporządzenie w sprawie budowy dwuch okrętów - awjonetek i dwuch lekkich krążowników. Ogólny koszt budowy tych statków wyniesie **61 miljonów dolarów.** Jak wiadomo, ostatnio **rząd amerykański przeznaczył kwotę 238 miljonów dolarów na rozbudowę swojej floty.**

Tokio, 28 sierpnia

Wiadomość o amerykańskich planach zbrojeniowych wywołała w Japonji wielkie poruszenie.

Należy się spodziewać ostrego konfliktu między Stanami Zjednoczonemi a Japonją na tem tle. Japonja wystosowała do Stanów Zjednoczonych ostry protest przeciwko budowie nowych okrętów wojennych, **uważając to za wystąpienie prowokacyjne.**

W nocie swej rząd japoński domaga się wstrzymania rozbudowy floty i odpowiedzi w ciągu określonego terminu, **w przeciwnym zaś wypadku grozi zastosowaniem środków odwetowych.**

Do poważnego konfliktu między temi państwami doszło również w prowincji Fu-kien, **gdzie amerykańskie władze miały przekazać Chinom dwie łodzie podwodne, 6 samolotów, 15 armat przeciwlotniczych i 5.000 pocisków.**

Łódź zatonęła

Kraków, 28 sierpnia.

Przedsiębiorca piaskarski, Stanisław Ludwin (Skawińska 11) zawiadomił policję, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy uszkodzili mu galar, stojący na Wiśle, wskutek czego Łódź ta zatonęła. Strata wynosi 2000 zł.

Majster spadł z rusztowania

Kraków, 28 sierpnia.

Wczoraj w południe na budowie przy ul. Szerokiej 36 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. 39-letni majster murarski Stanisław Jachimiak spadł z rusztowania z wysokości I piętra i doznał ogólnych obrażeń ciała. Rannego przewieziono do szpitala.

Aresztowanie komunistów

w Oświęcimiu i Wieliczce

Oświęcim, 28 sierpnia.

Ubiegłej nocy policja aresztowała w Oświęcimiu 3 osoby, podejrzane o uprawianie działalności komunistycznej. Są to Eemil Wasserman, mandant adwokacki, Izrael Posner i Izrael Fertig, zecer. W mieszkaniach ich znaleziono większą ilość obciążających materjałów. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń aresztowanych przewieziono do dyspozycji prokuratury w Wadowicach.

Wieliczka, 28 sierpnia.

Wczoraj w nocy organa policji w Wieliczce przeprowadziły szereg rewizyj w mieszkaniach prywatnych w poszukiwaniu druków komunistycznych. W wyniku rewizji policja aresztowała maszynistkę Skowronka, zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego w Wieliczce.

Pościg za sprawcami kradzieży

Kraków, 28 sierpnia.

Dwaj bezrobotni, Władysław Gajos i Stanisław Michalski, zakradli się do mieszkania Jana Sreniawy, inwalidy wojennego, zam. przy ul. Jabłonowskiej 24. Łupem ich padła garderoba damska i męska, wartości 350 zł.

Gdy złodzieje chcieli zbiec z łupem, zostali spostrzeżeni w bramie, wobec czego poczęli uciekać. W czasie pościgu ujęto Gajosa na plantach i odebrano mu część skradzionych towarów.

Policja wdrożyła pościg za drugim włamywaczem.



Minjatury

Humorek.

Pan Adolf ma straszną żonę. Ciągle urządza mu awantury. Pewnego razu w domu pana Adolfa bawi jego przyjaciel. Małżonka nie zraża się tem i urządza zwykłą awanturkę, zakończoną następującym epitetem:

— Jesteś skończonym durniem i idjotą!..

— Praszę cię, — odpowiada pan Adolf — powiedz to jeszcze raz!

— No, bo co?.. Jesteś skończonym durniem i idjotą!

— Widzisz — zwraca się pan Adolf do przyjaciela — jaką ja mam posłuszną żonę?..

***

Interes Parasolczyka źle prosperuje wobec czego Parasolczyk postanowił dobrać sobie wspólnika. Właśnie znalazł kandydata w osobie Samowarczyka. Spisują umowę.

— Więc zrobimy, jak postanowiliśmy.., — oświadcza Parasolczyk. — Będzie pan otrzymywał połowę mego czystego dochodu..

— Aha... — zastanawia się Samowarczyk. — Dobrze.. Zaraz... A możeby tak zrobić, żebym ja mógł otrzymywać połowę pańskiego nieczystego dochodu?

***

W pewnem mieście powstał klub głupców. Pierwszy paragraf regulaminu klubowego brzmiał:

— Każdy nowowstępujący członek musi się wykazać trzema popełnionemi głupstwami, żonaty — tylko dwoma.

***

Trzech kupców siedzi w kawiarni. Rozmowa toczy się na temat żon i wyjazdów.

— Gdzie pańska żona była latem?... — pyta pierwszy.

— W Krynicy.. A pańska?..

— Moja była w tym roku w Zakopanem.. A pańska małżonka? — zwracają się do trzeciego.

— Moja żona w tym roku wyjątkowo żyła ze mną..

***

Boks ma detektor.

— Wiesz — powiada do znajomego — na tym detektorze łapałem Paryż..

— Niemożliwe!.. Kiedy?..

— Przed trzema laty, gdy mieszkałem w Paryżu.

Marne zarobki szoferów.

W najlepszym wypadku—100 złotych na cały miesiąc!

Ciemna, ponura noc... Pada deszcz... Chyłkiem przekradają się spóźnieni przechodnie... Na rogu ciągnie się sznur taksówek. Siedzą przy kierownicach po chyleni szoferzy i

drzemią.

Deszcz monotonnie bębni o dach auta. Milknie w dali usypiająca symfonja nocy...

Całą noc czekają na pasażera. Rzadki to jednak gość. Coraz rzadszy. Więc

coraz trudniej żyć szoferowi.

Nieraz po nieprzespanej nocy nie ma nawet dwuch złotych w kieszeni. Jeden kurs przez całą noc... Czasem i tego nie ma...

Jak żyją ci ludzie, jak sobie radzą?..

Przedewszystkiem szoferów taksówkowych podzielić należy na

dwie kategorje.

Na tych, którzy jadą własnemi taksówkami i na tych, którzy pracują na procenty. Przyjrzyjmy się najpierw dochodom szofera, który jeździ własną taksówką.

Jednym z najpoważniejszych wydatków są opłaty na Fundusz Drogowy. Opłaty te wynoszą, jak wiadomo, 15 zł. rocznie od każdych 100 kilo wagi auta. Przeciętnie waga auta wynosi około — 2000 kilogramów tak, iż roczna opłata wyraża się sumą 300 mniej więcej złotych. Miesięcznie wynosi to

25 złotych.

Do tego dochodzą jeszcze następują ce wydatki: opłaty za garaż około 40 zł. miesięcznie, opony około 50 złotych, reparacja i konserwacja auta około 35 złotych. Wynosi to łącznie —

150 zł. miesięcznie,

nie licząc mandatów karnych, które nakładane są za najmniejsze uchybienia.

Zarobek zaś szofera wynosi miesięcznie do 400 złotych, w najlepszym wypadku. Pozostaje więc po potrąceniu wydatków około 250 złotych, lecz z tej sumy schodzi jeszcze na benzynę. Ostatecznie dla szofera na życie pozostaje nie więcej jak około

100 złotych miesięcznie..

Czy można za to wyżyć?

Z szoferami, pracującymi na procenty, jest jeszcze gorzej, gdyż z zarobkiem tym muszą się jeszcze podzielić z właścicielem auta...

Jak się bada perły?

Jak odróżnić perłę naturalną od „wyhodowanej"? W Londynie, w Hattongarden, gdzie skupia się handel drogiemi kamieniami, znajduje się laboratorjum utrzymywane przez londyńską izbę handlową, które zajmuje się specjalnie badaniem pereł i drogich kamien.

Laboratorjum posiada bardzo silny aparat rentgenowski, oraz t. zw. endoskop, przy pomocy którego można zbadać wszystkie słoje perły aż do rdzenia środkowego. Zbadanie słojów i nawarstwienia ich pozwala z całą ścisłością powiedzieć, czy dana perła jest naturalną, czy też wyhodowaną.

Aparat rentgenowski wchodzi w grę wówczas, jeśli perła poddana zbadaniu nie jest przedziurawioną gdyż przy badaniu ondoskopem należy wsunąć w nią igłę. Przy prześwietleniu rentgenem ukazuje się wewnętrzna budowa perły, która zdradza natychmiast jej pochodzenie.

W świetle kinkietów

Armja zwykłych ludzi, pracujących za kulisami filmu.

(lu). Miasto w mieście. Krawcy, szewcy, jubilerzy, adwokaci, elektromonterzy, stolarze, muzykanci, policjanci, doktorzy, pielęgniarki, bibljotekarze, drukarze. Pracowici robotnicy dbali o swe zajęcia, a wszyscy pracujący nad stworzeniem jednego i tego samego objektu.

Tak wygląda każde studjo filmowe w Hollywood. Publiczność widzi i słyszy tylko o gwiazdach, reżyserach i autorach. A za każdym z nich kryje się *armja zwykłych ludzi*, którzy pomagają sławom do utrzymania ich nimbu wielkości.

Setki pracowników zaangażowanych jest bezpośrednio w samej produkcji — producenci, charakteryzatorzy, fryzjerzy, operatorzy, reżyserzy djalogów, asystenci reżyserów, rekwizytorzy, kontrolerzy dźwięku i inni. Ale poza nimi pracują w studjach Hollywoodu tysiące ludzi, którzy napozór nic z filmem nie mają wspólnego.

Zanim Marlena Dietrich, Maurice Chevalier lub Fredric March staną przed objektywem, wykonać należy tysiące skomplikowanych zadań.

Wydział kosztorysów przygotowuje dokładny kosztorys filmu i wręcza go wydziałowi rozrachunków. Wydział prawny przygotowuje odpowiednie kontrakty na dostawy, umowy z artystami etc. Wydział zakupów pertraktuje w sprawie nabycia wszystkich potrzebnych artykułów.

W wydziale dekoracyj wykonano już projekty i szkice, stolarnia, modelarnia, warsztat konstrukcyj metalowych, ślusarnia etc. rozpoczęły już montowanie.

Zakłady krawieckie wyekwipowały już odpowiednio każdego z artystów, krawcowe wykończyły suknie, krawcy — garnitury, jubilerzy wykończyli sztuczną biżuterję, szewcy piękne obuwie.

W trakcie filmowania odpowiedni wydział techniczny reguluje powietrze w wielkich halach, starając się utrzymać je w odpowiedniej temperaturze i jak najczystszem. Oddział drukarek, notuje i powiela każdą najdrobniejszą zmianę w skrypcie. Policja i straż ogniowa czuwają bez przerwy nad studjem, szpital zaś miejscowy gotów jest zawsze nieść pomoc w razie potrzeby.

„Pozwólcie nam żyć!.." 159)

Powieść sensacyjno-społeczna. **Napisał Andrzej Zański**

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Halina Rajecka, bezrobotna stenotypistka, postanowiła z rozpaczy utopić się.

Przeszkodził jej w tem szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Po wielu przejściach Halina otrzymuje posadę wychowawczyni u hr. Zbaraskich.

Kuzynka młodego hrabiego Zbigniewa Zbaraskiego odnosi się niechętnie do Rajeckiej.

Halina wywarła na Zbigniewie olbrzymie wrażenie, co nie uszło uwagi hrabianki Izabelli.

Paweł Przybor, który w międzyczasie zdobył sławę asa boksu polskiego, w decydującej walce z Leforchem ponosi klęskę.

Wskutek niecnej intrygi Izabelli traci Halina posadę bony małej Reni.

Wydalonej ze służby dziewczynie zaproponował hr. Zbigniew, by została jego kochanką — ale nadaremnie.

W międzyczasie hr. Zbigniew żeni się z Elżbietą Zbaraską. Jednakowoż spotkawszy się znowu z Haliną, prześladuje ją swoją miłością.

Ongiś Terliński dopomógł swemu bratu w ukończeniu studjów. Teraz zkolei brat, jego, dowiedziawszy się o fatalnej sytuacji bankruta, zciągnął go do siebie na wieś. Nie obiecywał mu dostatków i luksusów, ale zato ze szczerego serca gwarantował jemu i jego rodzinie kawał chleba. Równocześnie obiecał rozejrzeć się po okolicy za jakimś — bodaj dorywczem zajęciem.

Tak więc kapryśny los ulitował się bodaj nad kilkoma rozbitkami — i pozwolił im żyć.

Natomiast gorzej było z Haliną. Po bankructwie Terlińskiego, znalazła się znowu na bruku.

Drobne jej oszczędności poczęły topnieć z przerażającą szybkością. Ażeby zapłacić mieszkanie, musiała sprzedać część swoich niepotrzebnych rzeczy.

Kilkakrotnie ogłaszała się w gazetach, ale bez skutku. Były chwile, że poczęła żałować, iż odrzuciła propozycję hrabiego Zbaraskiego. Znów, niby tragiczny cień, wlokła się ulicami wielkiego miasta. A wokoło niej, nad nią i przed nią gnało życie naprzód, życie wielkomiejskie, nie oglądając się za dziewczyną, która wypadła z szeregu i nie może podążyć w ślad za innymi.

Wreszcie i do Haliny Rajeckiej uśmiechnął się los.

Pewnego razu uwagę jej przykuł ogłoszony w gazecie anons:

Towarzyszka do osoby starszej poszukiwana. Referencje konieczne. Oferty nadsyłać do administracji pod ,Solidna".

Halina napisała obszerny życiorys i, załączywszy odpis świadectw, przesłała je do administracji pisma.

Minęło parę dni — a odpowiedzi nie było.

Dziewczyna straciła już nadzieję, gdy niespodzianie otrzymała list, wzywający ją na godzinę piątą do hotelu „Metropol", pokój Nr. 17.

W oznaczonej godzinie przekroczyła Halina z biciem serca próg pokoju.

Zastała miłą parę małżeńską: on starszy dżentelmen o wytwornych ruchach i wielkiej elokwencji, ona również niemłoda dystyngowana dama.

Obydwoje zrobili na przybyłej bardzo dodatnie wrażenie.

Starszy pan zlustrował Halinę uważnem spojrzeniem, poczem, wziąwszy kapelusz, oświadczył:

— Zostawiam was same Wiktorjo. Angażujesz towarzyszkę nie dla mnie, lecz dla siebie... Zostawiam ci więc wolną rękę do wyboru... Jeśli jednak mogę ci służyć radą, to posłuchaj mnie i przyjmij ją... Myślę, że nie pożałujesz tego.

Rajecka uśmiechnęła się do niego z wdzięcznością. On zaś skłonił się i wyszedł.

Pani Wiktorja Reynold kazała Halinie usiąść i raz jeszcze jeden opowiedzieć niektóre szczegóły jej życia.

Przedewszystkiem wyraziła współczucie, iż dziewczyna niema nikogo z krewnych, któryby się zajął jej losem.

— Ale jest pani chyba zaręczona?

— I to nie! — odparła Rajecka.

Oczy pani Wiktorji zapatrzyły się w dalekość.

— To dziwne — szepnęła — taka piękna i naprawdę wartościowa kobieta, a nie mogła sobie znaleźć pary... Nie takie robią świetne partje!...

Halina westchnęła.

— Nie miałam szczęścia!... Zresztą jestem biedną, a nie łatwo dziś znaleźć mężczyznę, któryby chciał się ożenić bez posagu.

— Ma pani rację!... Mężczyźni w przeważnej części uganiają się za pieniędzmi. Lecz wpadają przytem paskudnie. Im większy posag wniosła kobieta w dom mężowski, tem większe są potem jej kaprysy i wymagania. Pieniądze rozchodzą się bardzo prędko, ale kaprysy pięknej pani pozostają... Czyż nie lepiej szukać innych walorów w przyszłej towarzyszce swego życia: pracowitości, skromności i uczciwości?... Oto są fundamenty, na których spocząć może gmach obopólnego szczęścia.

Halina przysłuchiwała się w milczeniu wywodom pięknej pani. Ta przeszła wreszcie na inne tory i zaczęła rozmawiać o warunkach, jakie może ofiarować Halinie.

— Przedewszystkiem — zaznaczyła — muszę panią uprzedzić, że w kraju przebywam mało. Los dał mi wprawdzie jaki taki mająteczek, lecz cóż z tego: nie dopisuje mi zdrowie... Od lat kuruję się, włóczę się po gabinetach różnych sław lekarskich, jeżdżę do najsłynniejszych kurortów, lecz, niestety, stracone zdrowie nie wraca... A jednak chciałabym pożyć jeszcze kilka lat, chociaż już nie jestem młoda... Życie jest jednak piękne... Pozwólcie i mnie chorej żyć....

Rajecka spoglądała ze współczuciem na swą przyszłą chlebodawczynię.

Teraz dopiero zrozumiała, iż Bóg dał jej skarb, którego dotychczas nie umiała cenić — młodość i zdrowie. Aczkolwiek na drodze jej życia rozsypanych było więcej cierni, niż róż, niemniej Opatrzność dała jej siły, ażeby mogła borykać się z losem: przetrzyma niejedno, aż wreszcie i dla niej rozzłocą się lepsze świty.

(Dalszy ciąg jutro)

CYRKÓWKA

SENSACYJNA POWIEŚC WSPOŁCZESNA.

Napisał JAN BILEWICZ.

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Ela Robertson, piękna woltyżerka i Rez słynny akrobata, przygotowują się w wozie cyrkowym do występu.

Po występie Eli, na arenę wpadł lekkim, sprężystym krokiem Rex. Akrobata zawisł na kotwicy pod kopułą cyrku.

Młodzieniec „ze szramą" syn magnata śląskiego, Edmund Staniecki, odwiedza z Elą rannego akrobatę w szpitalu, gdzie woltyżerka przekonywuje go o swej miłości.

Tymczasem do Stanieckiego zwróciła się dawna jego przyjaciółka, Rega Szybska, córka bogatego przemysłowca.

Ojciec namawia Edmunda, aby zerwał z cyrkówką i ożenił się z Regą Szybską, gdyż to mu jest potrzebne do jego interesów.

Edmund Staniecki należał do komitetu honorowego, urządzającego wielki konkurs piękności na cała Polskę.

Rega Szybska stara się o uzyskanie pierwszej nagrody na konkursie piękności. uliczny fotograf wysyła za pośrednictwem zakładu fotograficznego „Aida" fotografję Eli również na ów konkurs. Zdjęcie to dokonane zostało w czasie, gdy Ela po opuszczeniu pałacu błąkała się po ulicach

Ela uzyskuje pierwszą nagrodę pod warunkiem, że oczyści sie z zarzutu zamordowania Stanieckiego.

Następnego dnia Ela spotyka się ze sprzymierzeńcem Regi, Lewańskim, w gabinecie restauracji „Trocadero". Lewański przyrzeka, że pomoże jej w uzyskaniu szybkiej rehabilitacji.

Podczas szamotania się rozlega się strzał i Lewański pada martwy na ziemię.

Zgłasza się do niej reżyser Ralicki, proponując jej wielką rolę w filmie.

Ela przyjmuje tę propozycję. Ralicki namawia Elę aby z nim wyjechała zagranicę, gdzie uczyni z niej wielką gwiazdę filmowa.

Stęga udaje się do Ralickiego, by szczerze z nim pomówić.

W czasie tej wizyty Stęga znajduje w albumie fotografję Eli zadedykowaną Ralickiemu. Stęga rozgoryczony ucieka.

Tymczasem Ela decyduje się wyjść zamąż za Stęgę i mówi o tem Ralickiemu.

Po powrocie do hotelu znajduje jednak pożegnalny list Stęgi, który pisze, że opuszcza ją na zawsze, nie podając jednak powodu tej nagłej rozłąki.

Ela jest zrozpaczona, gdyż stało się to po udzieleniu odmownej odpowiedzi Ralickiemu. Obecnie więc zmienia zdanie o wyjeżdża z Ralickim do Wiednia.

Tam zostaje aresztowana pod zarzutem skradzenia przed trzema laty brylantów, należących do księcia Pieczorskiego.

Ralicki dowiaduje się przypadkiem, że książę Pieczorski bawi w Wiedniu i przebywa w tym samym hotelu „Tivoli". Reżyser udaje się więc niezwłocznie do niego, by książę zaświadczył, że Ela nie ma nic wspólnego z kradzieżą jego brylantów.

Ku zdumieniu jednak Ralickiego książę stwierdza w gabinecie komisarza, że Ela jest właśnie ową Emmą Schneider, która okradła mu brylanty.

Ralicki udaje się tymczasem do swego przyjaciela, Stefana Malina, który jest dyrektorem hotelu „Tivoli". Malin przygotował jakiś plan, który ma zdemaskować prawdziwą Emmę.

Gdy Ela opuszcza Hotel „Lux" spostrzega na korytarzu człowieka w masce Ten sam tajemniczy nieznajomy angażuje się do teatru „Olimpja". Znany literat Renner ma przybyć do wytwórni „Urania". O Mister X-ie donoszą dzienniki sensac. szczegóły.

Renner odwiedza wytwórnię „Urania". Podczas rozmowy z nim Ela zauważa, że literat ma zabandażowany wskazujący palec u prawej ręki.

Ambasador meksykański w Wiedniu ukrywa w skarbcu w swym pałacu kolję perłową o miljonowej wartości.

Mimo ścisłego nadzoru, tajemniczy włamywacz, ucharakteryzowany jako ambasador, kradnie perły. Nazajutrz, na wezwanie przez telefon zwraca je wśród tysiącznych niebezpieczeństw.

Mister X. demaskuje Waldena jako oszusta i dopomaga do aresztowania „Mokrego Rudolfa".

Z rozkazu nieznajomej przez telefon, Mister X zakrada się do mieszkania miss Alicji Denver, córki posła angielskiego. — Miss Alicja chwyta go na gorącym uczynku.

Tajemnicza nieznajoma skłania Rennera, by zostawił pudełko z pierścieniem miss Alicji w sklepie jubilerskim. Po rozmowie z nieznajomoą Renner przekonywa się, że jest połączony z kom. Martinem.

Mister X dostaje się do mieszkania swego kolegi Szulca, skąd zamierza przedostać się do domu lorda Wellingtona, by mu zwrócić skradziona kolekcje monet.

W domu lorda wybucha pożar właśnie w chwili, gdy jest w nim mister X. Bohaterski włamywacz ratuj życie kilku mieszkańcom. Sam zaś, ranny, mdleje na progu mieszkania Szulca

Po przyjściu do zdrowia Renner zdobywa od przemysłowca Holta 25 tysięcy dolarów dla domu podrzutków i drugie tyle dla Armstronga, byłego wspólnika i ofiary Holta. Jedno z pism nazywa Mister Iksa przestępcą.

Całe szczęście, że jest kilka osób — kilka niewiast — które go inaczej szacują, które go nawet cenią, choć może — i chciałyby — by przestał działać jako Mister Iks.

Rozdział sto trzydziesty dziewiąty

Śladami Eli

Komisarz Martin już od pierwszego dnia, gdy odczytał w pismach wzmianki o hojnej ofierze na rzecz domu podrzutków, nabrał pewności, że w całej tej sprawie umaczał palce Mister X.

„Ale gdzie są dowody" — pomyślał komisarz. Zresztą, czy warto było wszczynać dochodzenie w tej sprawie, skoro i tak akta dotyczące tajemniczego włamywacza piętrzyły się na półkach wydziały śledczego. Komisarz doszedł do tego, że przestało mu zależeć na jeszcze jednej sprawie Mister Iksa. Miał ich dość, a zresztą komisarz znał aż za dobrze wszystkie przewinienia swego przeciwnika.

Dopiero po trzech dniach, gdy ukazał się artykuł w „Dniu", rzecz nabrała niezwykłego rozgłosu. Sprawą zajęły się naczelne władze śledcze. Prokurator przy sędzie apelacyjnym zainteresował się osobiście tajemniczym włamywaczem i zainterpelował w tej sprawie prokuratora sądu okręgowego. Prokurator sądu okręgowego zwrócił się do głównego komendanta policji. Rzecz przeszła przez wszystkie instancje: od komendanta głównego do komendanta okręgu, od komendanta okręgu do naczelnika policji miejskiej, a ten był już bezpośrednim zwierzchnikiem komisarza Martina. Oczywista, że przechodząc w ten sposób z ust do ust, sprawa wyolbrzymiła się. W godzinach rannych prokurator sądu apelacyjnego zagadnął w tonie całkiem spokojnym swego kolegę z sądu okręgowego jak przedstawia się sprawa z owym Mister Iksem. Gdy rzecz doszła do komisarza Martina, pytanie przeobraziło się w ciężkie zarzuty, omal nie w awanturę.

— Jest pan ciągle na jego tropie, nieprawda? Od miesięcy już zapewnia mnie pan, że lada dzień, lada godzinę zostanie ujęty ten człowiek, o którym nie przestają rozpisywać się gazety. — Czy może mi pan podać termin, w którym sprawa zostanie wreszcie zlikwidowana?

W ten sposób zaczął rozmowę telefoniczną naczelnik policji — inspektor Nowotny.

Komisarz Martin zwykł był stawiać sprawy jasno.

— Nie mogę, panie naczelniku. Nie odbiegłem od istotnego stanu rzeczy ani na jotę, twierdząc, że jestem na tropie tego człowieka. Jestem na jego tropie i teraz, ale kiedy go ujmę, co do tego nie mam absolutnie pewności. Zresztą mam wszelkie dane, by twierdzić, że jego karjera się kończy. Jest on dość przebiegły, by sobie zdać sprawę z tego, że przebrał miarkę. Mam wrażenie, że na aferze z Holtem skończyły się jego przygody.

Naczelnik zapienił się. Słychać było, jak ten korpulentny człowiek oddycha ciężko:

— Mówi pan jak dziecko, panie komisarzu. W ten sposób nie ma prawa rozumować komisarz policji. Nie naszą rzeczą jest wdawać się w zamiary opryszka i włamywacza. My jesteśmy po to, by ich ścigać, a nie by się nad nimi rozczulać.

— Jestem całkowicie zdania pana naczelnika, ale przyzna pan, że jednak ten człowiek jest zupełnie odmienny od wszelkiego rodzaju typów, z jakimi dotychczas mieliśmy do czynienia. Niech pan sobie przypomni, panie naczelniku, chociażby sprawę z pożarem. Czy znajdzie pan w swej długiej karjerze policyjnej człowieka o podobnej szlachetności? Czy słyszał pan kiedy o takiem bohaterstwie?

Z tamtej strony rozległo się westchnienie:

— Ma pan rację, ma pan rację, ale, powtarzam, to nie nasza sprawa. — Naczelnik znów się rozgniewał: — Niech pan przestanie zastanawiać się nad takiemi sprawami. Żądam od pana, by Mister X został ujęty.

Komisarz Martin stanął na baczność, choć rozmawiał przez telefon:

— Rozkaz, panie naczelniku.

— Do widzenia panu. — Naczelnik już tonem nioficjalnym dodał: — Muszę panu powiedzieć, że sprawą zainteresował się prokurator przy sądzie apelacyjnym. Od samego rana o niczem innem nie mówi się wśród naczelnych władz, jak tylko o Mister Iksie. Niech pan sam powie do czego to podobne, byśmy przez tego człowieka mieli tyle przykrości.

Komisarz Martin zapewnił swego przełożonego, że zrobi co będzie w jego mocy.

Ni stąd ni zowąd starszy pan znów się rozgniewał:

— To mi nie wystarcza, panie komisarzu. Pan musi rozpocząć energiczną akcję. Trzeba się wziąć do rzeczy inaczej. — Naczelnik krzyczał prawie: — A zresztą ja się sam do tego wezmę. Proszę na mnie czekać dziś o piątej po południu. Będę u pana i obmyślimy najbliższe kroki. Mam dość tego!

***

Inspektor Nowotny był bardzo otyły. Zjawił się w gabinecie komisarza Martina dysząc ciężko. Zdjął pas i odpiął kołnierz. Ciężką szablicę postawił w kącie pokoju.

— Jeszcze nigdy nie miałem tyle ambarasu z jednym człowiekiem, co z tym Mister Iksem. — Inspektor sapał mocno. — Z panem też mam niewiadomo dlaczego ciężkie utrapienie. — Inspektor Nowotny spojrzał ostro w oczy swemu podwładnemu. — Gdybym pana nie znał, tobym powiedział, że ma pan jakiś cel w tem, by całą sprawę tuszować.

Komisarz Martin spuścił wzrok. — Milczał. Inspektor pokiwał głową i dodał:

— Niech mi pan powie, jaki jest stan dochodzenia? Zdaje mi się, że będziemy musieli znaleźć jakieś inne ścieżki, prowadzące do celu. Skoro pana drogi zawodzą... Z kim się ten człowiek spotykał ostatnio, gdzie bywał.

Komisarz dobył z grubej pliki aktów jedną z teczek.

— Znam te akty na wylot. Oto są ostatnie raporty o naszym „przyjacielu".

— Widziany był na dachu wytwórni kinematograficznej „Uranja". Dwaj wywiadowcy, patrolujący przypadkowo w tej dzielnicy, rzucili się za nim w pogoń, ale po kilku minutach stracili go z oczu.

— Co za licho zaniosło go do tej „Uranji" — rzucił ostro inspektor.

Komisarz odwrócił kilka stronic aktów dochodzenia.

— Proszę, niech pan inspektor czyta.

Inspektor czytał głośno:

— Raport starszego posterunkowego służby śledczej Józefa Mayera: „Dochodzenie. przeprowadzone ma miejscu wytwórni „Uranja" przyniosło rezultaty następujące: Przesłuchane zostały artystki — koleżanki gwiazdy kinowej Eli Robertson. Obie artystki wskazują, że Mister X, jeżeli był widziany przez kogokolwiek na dachu wytwórni Uranja, to znalazł się tam jedynie w tym celu, by przyjść z pomocą wspomnianej Eli Robertson, z która łączyły go niewątpliwie bliższe stosunki. Ela Robertson nie została przesłuchana, aby nie wzbudzać podejrzenia. Mister X obronił Elę Robertson w chwili, gdy jej kolega ostro na nią krzyczał i robił jej wymówki".

— Czy pan przesłuchiwał Elę Robertson?

Widać było, że komisarzowi Martinowi sprawia to pytanie wielką przykrość. Odpowiedział niepewnym głosem:

— Nie.

— Dlaczego nie?

— Dlatego, że znam osobiście Elę Robertson i znam jej towarzystwo. Nie ma mowy, by mogła utrzymywać stosunki z Mister Iksem. Cały ten zarzut powstał na tle nieporozumienia. W Olimpji występuje obecnie akrobata, który mianuje się dla sensacji „Mister Iksem".

Inspektor przerwał komisarzowi.

— Wiem o tem, widziałem tę scenę włamania i uważam, że na takie publiczne lekcje sztuki złodziejskiej nie powinniśmy pozwolić. Ale na to niema rady. Dziś panują takie stosunki, że cenzura coraz mniej liczy się z wymaganiami władz bezpieczeństwa. Co to za jeden ten akrobata? Czy nie wpadł pan nigdy na myśl, że może on być w stosunkach z prawdziwym Mister Iksem, że może sam jest tym tajemniczym włamywaczem i drwi sobie z nas w żywe oczy, występując w „Olimpji".

— Zastanawiałem się i nad tem, panie inspektorze. Nic łatwiejszego, jak przesłuchać tego człowieka.

— Dziś, po przedstawieniu w Olimpji sprowadzi go pan do siebie. Ja będę obecny przy przesłuchaniu. Teraz co do tej Eli Robertson. Mojem zdaniem działał pan zbyt pohopnie, nie zajmując się wcale raportem Mayera. Gdzie mieszka ta kobieta? Przeprowadzimy rewizję u niej i przesłuchamy ją.

— Ela Robertson przed kilku dniami wyjechała z Wiednia. Skończyła się jej praca w „Uranji" — wróciła do Warszawy.

Inspektor zerwał się z miejsca.

— Co pan mówi? Wyjechała? I pan nie widzi w tem nic nadzwyczajnego? I pan nie uważa, że to jest podejrzane? Kobieta, przeciwko której wywiadowca Mayer wysuwa tak ciężkie zarzuty — wyjeżdża i pan pozwala jej wyjechać, nie przesłuchując jej nawet? Panie komisarzu, nie mamy ani chwili do stracenia! Tem lepiej, że Ela Robertson wyjechała. Nie będziemy potrzebowali starać się o pozwolenie na dokonanie rewizji w jej pokoju. Niech się pan śpieszy. Zaprowadzi mnie pan do jej mieszkania. Ja sam przeprowadzę rewizję. Niech pan weźmie Mayera.

***

Po kilku minutach auto policyjne wiozące inspektora Nowotnego, komisarza Martina i starszego wywiadowcę Mayera zatrzymało się przed hotelem, w którym mieszkała Ela. Okazało się, że pokój, w którym mieszkała Ela, był nie zajęty. Dyrektor hotelu, przyjaciel Ralickiego, a stąd i przyjaciel Eli, na pytanie inspektora jak się zachowała była lokatorka, oświadczył bez wahania:

— Nie zauważyłem nic godnego uwagi, panie inspektorze. Znaną jest panu jedynie jej przygoda, w której wydział śledczy nie wziął jej omal za Emmę Schneider. Pozatem wiadomo nam było, że ta pani miała wrogów. Pewnej nocy jakaś zawistna artystka omal nie dokonała zamachu na jej życie. Ale przyzna pan inspektor...

(D. c. n.)

Międzynarodowa Liga Pocztowa

osiągnęła to, o co napróżno walczy od wielu lat Liga Narodów — Co pięć lat odbywają się rozrachunki pocztowe między państwami

(łu) W Szwajcarji istnieją dwie międzynarodowe organizacje, mogące służyć jako klasyczny przykład kontrastu, jeśli chodzi o konkretne wyniki ich prac. Podczas, gdy genewska Liga Narodów napróżno stara się o harmonijną współpracę narodów na platformie politycznej, w innem mieście szwajcarskiem, a mianowicie w Bernie współpraca taka istnieje już od półwiecza wprawdzie nie na polu politycznem, lecz

w dziedzinie pocztowej

i ogniskuje się w słynnem Biurze Generalnej Ligi Pocztowej.

Pocztowa Liga Narodów jest instytucją odseparowaną od polityki i służy wyłącznie pożytkowi oraz wygodzie całego świata. Wyrosła ona na tle chaosu, który panował niepodzielnie we wszystkich organizacjach pocztowych do 1875 roku.

Wysłanie listu z jednego kraju do drugiego jest dziś taką drobnostką, że nikomu nawet wierzyć się nie chce z jakiemi trudnościami czynność ta była połączona dawniej. Wystarczy nalepić na kopercie znaczek i wrzucić do pierwszej - lepszej skrzynki pocztowej na ulicy a list dojdzie na miejsce przeznaczenia, choćby to miał być Paryż, Londyn, Buenos-Aires lub Zanzibar. Jeżeli wysyłamy list taki z Polski do Belgradu naprzykład, to mimo, iż widnieje na nim polski znaczek pocztowy, list ten przechodzi przez Czechy, Austrję i Jugosławję, a więc przez trzy państwa, które zajmują się tym listem w Polsce i polską walutą opłaconym.

Oczywiście, że żadne z państw nie czyni tego bezinteresownie. Więc w jaki sposób dokonuje się tych skomplikowanych obliczeń, aby uregulowane zostały koszta przesyłki listu przez wszystkie te państwa?... Jeżeli został wysłany list z Polski do Belgradu, całą należność pocztową zachowuje w tym wypadku poczta polska. Ale przychodzi po pewnym czasie

dzień obrachunku między wszystkiemi państwami.

Dzieje się to raz na pięć lat.

Ostatnie rozliczenie międzynarodowe odbyło się w 1929 roku, następne będzie więc dopiero w roku 1934-ym. Same obliczenia, wykazujące, ile należy się każdemu państwu za rozesłanie i przesyłanie listów oraz paczek, są bardzo skomplikowane i dla uproszczenia tych spraw powstała konieczność stworzenia Ligi Pocztowej.

Do czasu powstania Ligi w dziedzinie pocztowej na całym świecie panował okropny chaos, wynikający z różnic miar wag i systemu monetarnego w poszczególnych państwach. Każde państwo miało swój własny system obliczeń pocztowych. Przed powstaniem Ligi za każdą przesyłkę płacono dwukrotnie:

raz nadawca, drugi raz odbiorca.

Jeśli przesyłka odbywała również podróż morską, to opłata była trzykrotna. Ponadto nadawca przesyłki miał prawo wybrać sobie odpowiednią drogę i w zależności od długości tej drogi opłacał odpowiednie koszta. Naprzykład listy, wędrujące z Londynu do Konstantynopola, przechodziły przez 6 różnych państw i

każde państwo pobierało oddzielną opłatę w swej walucie.

Niemniejszą trudność stanowiły różnice wagi. Naprzykład w Anglji i Ameryce jednostką wagi pocztowej była „uncja", w Belgji, Włoszech i innych państwach — gram. Ciągłe przeliczenia w każdem państwie powodowały wstrzymywanie przesyłek, wskutek czego ze względu na czas bardziej opłacała się podróż koleją.

Siedem lat pracowano intensywnie nad stworzeniem Ligi Pocztowej w Bernie. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. W 1875 roku w gmachu szwajcarskiego parlamentu w Bernie zebrali się przedstawiciele 22 państw, radząc nad sprawami międzynarodowej unji pocztowej. Osiągnięto porozumienie w sprawie międzynarodowej skali wag. Określono, iż porto przeciętnego listu ma kosztować 25 centymów, a maksymalna waga listu z tą opłatą — 15 gramów. Dla krajów, nieposiadających dziesiętnej wagi, wprowadzono równoważnik 15 gramów w postaci połowy uncji.

W ten sposób dzięki dobrej woli przedstawicieli 22 państw osiągnięto to, czego w ciągu długich lat powojennych nie może zdobyć Liga Narodów: — wzajemne zaufanie i ścisłą współpracę...

Widać, że w dziedzinie pocztowej łatwiej o zniwelowanie różnic, niż w dziedzinie politycznej...

Skarby cesarzy chińskich

mają być zużyte na pomoc dla głodującej ludności

(z) Republikański rząd chiński rozporządza obecnie cennym skarbcem byłej dynastji Mandżehu, która od wieków panowała w „krainie nieba". Skarbiec ten, obejmujący olbrzymią ilość kosztowności i dzieł sztuki, wśród których znajdują się przepiękne figury 2-metrowej wysokości ze słoniowej kości, przedstawiać ma wartość 250 miljonów funtów szterl. Uzyskaną ze sprzedaży tych wartościowych przedmiotów kwotę rząd chiński pragnie obrócić na udzielenie pomocy ludności, która wskutek długotrwałych walk generałów, oderwania Mandżurji i katastrof żywiołowych znajduje się w opłakanym stanie.

Dzięki panującemu kryzysowi rząd chiński liczy sie z tem, iż nie uda mu się uzyskać za te skarby więcej aniżeli 100 miljonów funtów ang.

Ze strony zbrojących się nieustannie japończyków wpłynęło za pośrednictwem ich przedstawicielstwa w Mandżukuo oświadczenie, iż Chiny zużyją te pieniądze na cele wojenne. Jednocześnie japończycy twierdzą, iż Puji, prezydent Mandżukuo, jako ostatni z dawnej dynastji Mandżu, jest spadkobiercą tych wszystkich cennych przedmiotów.

„Daily Herald" podaje, iż Mandżukuo zapowiada wniesienie skargi do trybunału w Hadze.

„Latający holender i „wąż morski"

Magnetyczna góra oraz „nieruchome morze" są wymysłem fenicjan, którzy bali się konkurentów w wyprawach zamorskich

(eb) Za najbardziej romantyczne i niebezpieczne podróże uchodziły zawsze wyprawy morskie. Z podróżami po morzu łączy się cały szereg fantastycznych podań i legend o strasznych smokach i wężach morskich, które czyhają na śmiałych marynarzy.

Nie wszyscy jednak wiedzą o tem, że podania te pochodzą z przed przeszło trzech tysięcy laty. **Autorami wszystkich bajek o smokach są fenicjanie.**

Jak wiadomo, był to pierwszy naród **na świecie, który zajmował się handlem i okrętami objeżdżał niemal całą Europę i Afrykę.** Fenicjanie bali się jednak, by i inne narody nie poczęły również uprawiać handlu.

W tym celu poczęli oni rozsiewać pogłoski o niebezpieczeństwach, czyhających na marynarzy.

Pierwszym „wynalazkiem" fenicjan pod tym względem było stworzenie legendy, że **świat kończy się przy cieśninie Gibraltarskiej.** Skutek tej legendy był taki, że nikt nie ważył się przejechać cieśniny Gibraltarskiej. Fenicjanie głosili, że cieśnina Gibraltarska jest strzeżona przez dwie bestje: **Scyllę i Charybdę.**

Scylla jest strasznym potworem o dwunastu nogach i sześciu długich szyjach. Na każdej szyi ma głowę z trzema rzędami zębów. Scylla mieszkać miała w jaskini i czyhać na przejeżdżające przez Gibraltar okręty.

Naprzeciw Scylli znajduje się Charybda — potwór, zamieszkujący na dnie morza. Wciąga on wszystkie statki na dno morza.

Jak pilnie strzegli fenicjanie swych zdobyczy, świadczy fakt, że znali oni również drogę do Indyj Wschodnich. — Droga ta prowadziła przez rzekę Indus.

By ktoś nie odważył się tamtędy pojechać na wschód, fenicjanie stworzyli drugą bajkę. **Przy ujściu Indusu miała znajdować się Magnetyczna Góra. Był to olbrzymi magnes, który wyciągał ze statków wszystkie części żelazne, gwoździe i haki.** Oczywiście, że w ten sposób statek rozpadał się, a marynarze tonęli.

Już w wiekach starożytnych wspomina o tej Magnetycznej Górze Phiniusz i inni historycy greccy. **Również kronikarze arabscy wspominają o tej górze. Dokładny opis Góry Magnetycznej znany jest z bajek z „Tysiąca i jednej nocy".** Żeglarz Sindbad opowiada, że **góra ta wyciągała ze statków gwoździe, w promieniu stu kilometrów.**

Również fenicjanie stworzyli legendę o „nieruchomych morzach". Gdy statek wpłynął w takie morze, nie mógł się poruszać i tonął.

Zdaje się, że ta legenda jest najbardziej prawdopodobna, albowiem **znane są wypadki, gdy część oceanu pokryta jest roślinami tak, że statek nie może przez nie przejechać.** Katastrofę taką spotkała flota wodza fenickiego Hamilkara w Kanale La Manche.

Współczesne Marokko miało kiedyś otaczać „ciemne Morze", na którem wiecznie panowała mgła, tak, że marynarze tracili orjentację. Na „ciemnem morzu" miał również kończyć się świat.

Wszystkie legendy te przetrwały aż do szesnastego wieku. W siedemnastym wieku stworzona została nowa legenda o „latającym holendrze".

Pojawienie się latającego holendra oznaczało dla statku niechybną katastrofę. „Latający holender" był to olbrzymi statek żaglowy, pomalowany na czarno. Jechał on bez majtków, zawsze pod pełnemi żaglami. Pojawiał się nagle na morzu i znikał wkrótce na horyzoncie.

Legenda o latającym holendrze przetrwała do naszych czasów.

Również do legend, stworzonych jeszcze w czasach starożytnych należy podanie o „**wężu morskim**". Wąż ten miał spowodować śmierć Laokona i jego siedmiu synów.

Uczeni współcześni twierdzą, że żadnego węża morskiego niema i jest on wytworem fantazji.

Mimo to podanie o „wężu morskim" wypłynęło znów w wieku szesnastym ponownie.

Pierwszym człowiekiem. który miał go widzieć był **marynarz norweski Olaf Magnus.** Twierdzi on, że widział w morzu potwora znacznej grubości. Był on **długości trzydziestu metrów, posiadał olbrzymią głowę z grzywą i dziwnemi oczyma.**

Od czasu Magnusa zachowano około 200 opisów złożonych przez ludzi, którzy widzieli potwora. Węża morskiego zaobserwowano na wszystkich morzach i oceanach, nawet w pobliżu Grenlandji, jednak schwytać go nie zdołano.

Zoologowie uważają, że prawdopodobnie wszyscy, którzy widzieli węża morskiego padli ofiarą pomyłki i w rzeczywistości widzieli ośmiornicę.

Kobiety palą cygara

Nowa „moda" ekscentrycznych angielek

(z) W Londynie istnieje już pokaźne grono kobiet, palących cygara. Florence van Raalte, właścicielka hurtowego składu cygar, uprawia ożywioną propagandę usiłując spopularyzować cygara wśród kobiet.

Florence van Raalte przejęła prowadzenie interesu po śmierci swego męża i syna. Założycielem przedsiębiorstwa był pradziad jej męża, który przed stu laty przywędrował do Anglji z Holandji.

Gdy pewnego razu p. van Raalte wypaliła po obiedzie cygaro, była tak zachwycona jego smakiem, iż postanowiła wprowadzić ten zwyczaj wśród kobiet. Po upływie kilku miesięcy założyła obok swego składu salon do „próbowania", w którym klijenci mogą przed nabyciem wypróbować wszelkie marki cygar. W konsekwencji uprawianej przez Florence van Raalte propagandy zdarzało się nieraz, iż w salonie tym zastać można było 24 kobiety jednocześnie, głowiące się nad tem, jaką markę cygara wybrać sobie do codziennego użytku.

Właścicielka przedsiębiorstwa, p. van Raalte, wypala 3 do 4 cygar dziennie. W Derby lub Ascot można ją nieraz spotkać z wielkiem cygarem w ustach.

— Cieszyłabym się, gdyby wszystkie angielki doszły do przekonania, iż palenie cygar stanowi jedną z nielicznych przyjemności życiowych. Cygara — to najidealniejszy środek odtłuszczający. — Kobieta, paląca cygara, nie będzie nigdy samotna: dobre cygaro — to najlepsze towarzystwo. Palenie cygar jest korzystne z tego jeszcze względu, iż cygara są tańsze od papierosów, a smakują lepiej, aniżeli trzy coctaile. Można przytem zrezygnować z perfum, albowiem zapach cygara przyciąga bardziej, niż wszystkie olejki wschodu.

Większość moich klijentek, to panie inteligentne i kulturalne, zajmujące odpowiedzialne stanowiska w świecie handlowym i w wolnych zawodach. Są to sekretarki sławnych osobistości, artystki, śpiewaczki, powieściopisarki, lekarki i odwokatki.

Rząd francuski wypłacał subsydjum

za eksploatację linji kolejowej, której wogóle nie było

(z) Zarząd departamentu Yonne we Francji dowiedział się w ostatnich dniach, iż od 20 lat dokonywuje regularnych wpłat na rzecz towarzystwa eksploatacji kolei żelaznej na linji, istniejącej tylko na papierze.

Budowa linji rozpoczęta została w 1914 roku. Wybuch wojny przerwał pracę i wszystkie założone dotąd na tej linji szyny wyrwano dla celów wojennych. Po zawarciu pokoju rzeczoznawcy orzekli, iż projektowana linja nie ma tak wielkiego znaczenia dla okręgu i że koszt jej budowy nigdy się nie zamortyzuje, albowiem przewidywane są bardzo nieznaczne wpływy z eksploatacji tej linji.

Wobec tego orzeczenia towarzystwo całkowicie zrezygnowało z dalszych prac. Wskutek opieszałości czy też złośliwości nie powiadomiło jednak o tem odnośnych władz, które też płaciły regularnie swoje subsydjum. Aczkolwiek towarzystwo ze swej strony musiało za udzieloną mu koncesję płacić pewien podatek, to jednak pozostawał pokaźny naddatek. I tak się złożyło, iż towarzystwo płaciło za koncesję, której nie wykorzystało, zaś departament za eksploatację linji kolejowej, której nie było.



Zarząd K.Z.O.P.N. zerwał stosunki

z Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej w Krakowie

W miarę rozwoju życia sportowego w Polsce, wytworzył się nowy typ ludzi. t. zw. macherów sportowych, których jedynym celem i zajęciem jest nietylko żerowanie na sporcie i wyciąganie z niego jaknajwiększych dla siebie korzyści, lecz również dążenie do utrącania i dyskredytowania zasłużonych na tej niwie działaczy, którzy w wielu wypadkach są niewygodni dla tych macherów. Tacy też panowie nie cofają się przed niczem i energicznie prą do zakreślonego przez siebie celu, aby później, powodując się niezdrową ambicją, zająć opróżnione stanowiska czy urzędy.

Prasa, będąca jedynie barometrem życia i zaszłych wypadków, powinna odważnie szkodników naszego sportu wytępiać, a nie prowadzić strusią politykę wpychania głowy w piasek, czy też ujmowania się za nieodpowiedzialnymi szkodnikami, broniąc upadłych pla cówek. Tylko bowiem pisząc prawdę i energicznie o nią walcząc, możemy wszystkie plewy wykrzewić i zaprowadzić ład.

Tym razem chodzi o zwykłą, niewinną rzecz, a mimo to niewymownie przykrą i sportowi szkodzącą.

Zaczęło się od tego, że jeden ze znanych z gadatliwości sędziów piłkarskich krakowsk. wyraził się ujemnie o działalności sportowej pewnego z czołowych członków KOZPN. Zarówno obrażony więc członek, jak i zarząd KOZPN solidaryzujący się jednomyślnie z nim zażądali od Krakowskiego Kolegjum Sędziów pociągnięcia owego kalumniatora do odpowiedzialności, gdyż obraził on tem cały zarząd KOZPN. Tymczasem zarząd KOKS-u pod nieobecność delegata KOZPN załatwił sprawę, dotyczącą autorytetu KOZPN-u w ten sposób. że **„nie znalazł podstaw do wytoczenia odnośnemu sędziemu dochodzeń dyscyplinarnych"**.

Niezadowolony z takiego załatwienia sprawy zarząd KOZPN powziął na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę, którą in extenso przytaczamy poniżej:

„Wobec niepraktykowanego dotąd w pożyciu organizacyjnem wybitnie jednostronnego i stronniczego sposobu załatwienia przez zarząd KOKS sprawy, tangującej w wysokim stopniu wewnętrzne sprawy zarządu KOZPN, Zarząd K. O. Z. P. N. postanowił **natychmiast zerwać stosunki organizacyjne z zarządem K. O. K. S.**

W samej zaś sprawie uchwalił zwrócić się do PZPN z prośbą o przekazanie jej PKS dla zajęcia stanowiska objektywnego, przyczem zarząd KOZPN postanowił wyjaśnić, że obecnego składu zarządu KOKS, działającego w krytycznej sprawie w ilości 5-ciu osób nie identyfikuje z ogółem sędziów okręgu krakowskiego".

Nie potrzebujemy chyba dodawać, iż mocą powyższej uchwały unieważnione zostały wszystkie legitymacje wolnego wstępu, wydane sędziom przez KOZPN co duże będzie miało znaczenie, zwłaszcza przed najbliższym meczem Krakowa z Budapesztem. (wb)

PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE

Mistrzostwa klasy B i C oraz spotkania towarzyskie

Hakadur — Hakoah 4:2 (1:1).

W pierwszej połowie meczu zdobywają obie drużyny po bramce przez Gwoździa i Kleimana.

Zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy strzela Weisblatt drugą bramkę dla Hakoahu kończąc na tem swą akcję ofenzywną. Od tej chwili przejmuje Hakadur inicjatywę w swe ręce, strzelając pod rząd dalsze trzy bramki przez Halperna, Hermana i Reisa i nie wykorzystując przy tem rzutu karnego. — Sędziował p. Sadzik.

Wisła Ib — Wawel 4:1 (1:0).

Początkowa gra nie zapowiada poważniejszego sukcesu Wisły, poszczególne bowiem akcje jej napastników, kończyły się na polu karnem przeciwnika, gdzie atak czerwonych nie mógł się zdobyć na skuteczny strzał. Dopiero po zmianie stron sytuacja radykalnie się zmienia i Wisła strzela bramki przez Koziarskiego 2 i Habowskiego — dla Wawelu Piątek. Sędzia p. Suesser, wykluczył z gry Sikorę.

Z. F. G. — Łobzowianka 2:1 (2:0).

Wynik odpowiada przebiegowi gry, w której przewaga cały czas należała do zwycięzców. Pokonani ograniczali się do wypadów zresztą niezbyt groźnych. Sędzia p. Cenzor.

Jutrzenka — Czarni 6:2 (3:1).

Lekkie potraktowanie przeciwnika zemściło się na Czarnych. Sędziował p. Heitner. Bramki dla Jutrzenki uzyskali: Ogórek 2, Grünberg 2, Ksiąski i Landesdorfer po jednej, — dla Czarnych Kammer i Neuberg.

Nawiślan — Polonja 5:0 (3:0).

Bramki strzelili: Klecha 2, Koszcz 2 i Korbas. Sędzia p. Filipkiewicz.

Siła — Sparta 1:0 (1:0).

Sensacyjne zwycięstwo Siły nad leaderem klasy B.

Siła grała jeden z najlepszych meczy w tym sezonie, zasługując jednak na znacznie wyższy wynik. Jedyną bramkę uzyskał Goldstein. Sędzia p. Hetper wzorowy.

Krowodrza — Orlęta 5:1 (0:0).

Orlęta tylko do pauzy były dla Krowodrzy równorzędnym przeciwnikiem. Po pauzie Krowodrza zdobyła bramki przez Polarza i Roga. — dla Orląt Kurzawa. Sędzia p. Taubman.

Krowodrza II — Wisła III 1:1.

Bramki strzelili dla Krowodrzy Wrona, dla Wisły Cys. Sędziował p. Liebling.

Olimpia — Związek Strzelecki Wieliczka 3:0, (valcover).

Z powodu niestawienia się drużyny strzeleckiej do zawodów sędzia p. Sonnenschon odgwizdał valcover.

Hagibor — Wolanka 2:0 (0:0).

Hagibor odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo nad słabo grającą Wolanką, górując niemal we wszystkich linjach.

Obie bramki uzyskał Schmalholz. — Sędziował p. Bochenek.

Rakowiczanka — Warna 2:1.

Gra równorzędna, więcej jednak szczęścia miała Rąkowiczanka uzyskując przypadkowe bramki. Sędziował p. Ungar.

Prądniczanka — Ż. T. S. 11:0.

Cały atak Prądniczanki zdumiewał swem ciągiem na na bramkę szybkością i odwagą w polu i zadziwiającą pracowitością całego zespołu.

Drużyna żydowska mimo, że grała z kilku rezerwowymi na tak wysoką porażkę nie zasłużyła. Łupem bramkowym podzielili się Kawula 5, Gawlik 3, Pazurkiewicz 2 i Stachowicz. Sędzia p. Mgr. Löffelholz.

Po meczach piłkarskich

Wisła—Ruch i Warszawianka—Podgórze

Oba te mecze nie stały na wysokim poziomie, jednak mecz Warszawianki z Podgórzem bardziej przypadł do gustu publiczności.

***

Na meczu Warszawianki z Pogórzem podyktowano trzy rzuty karne. Z tych dwa zostały obronione. Jeden z tych rzutów bity był przez bramkarza Podgórza Koczwarę.

***

Trzeci rzut karny bity był pod sam koniec meczu. Publiczność wychodząca z meczu zatrzymała się przy bramach na wiadomość o karnym. Z okrzyków i oklasków dowiedziała się, że Podgórze wyrównało.

***

Najlepszym graczem na boisku był maleńki Kowalkowski, prawoskrzydłowy Podgórza. Jeszcze parę takich meczów, a niedługo ten junjorek zagra nam w reprezentacji.

***

Najsłabszym graczem był stary Hausner. Jego wykop nie przewyższał długości 5—10 m. Z jego winy padła druga bramka.

***

Sędzia tego meczu p. Rutkowski nie był w nadzwyczajnej formie. Wspomagał go doskonale sędziujący na linji p. Gumplowicz.

***

Jedynym jesnym momentem na meczu Wisła — Ruch, był śliczny voley Artura, z którego padła jedyna bramka dnia. Pozatem cały mecz był nudny.

***

Tylko linji pomocy ma Wisła do zawdzięczenia, że mecz ten wygrała. Specjalnie dobrze grał Kotlarczyk I. Jego podania były wprost idealne.

***

Mimo to, że wiadomość o ucieczce Urbana do Niemiec była w 100 procentach pewną, jeden z dzienników krakowskich, mający w tym specjalny cel, — reklamował przed meczem Ruch — Wisła, jego powrót, twierdząc, że plotki o jego ucieczce są czczym wymysłem. Okazało się jednak, że Urban rzeczywiście uciekł. Niema to jak reklamowanie własnego klubu.

Jeźdźcy polscy zdobywają

„Puhar Narodów" w Rydze.

Ryga, 27.VIII. Zakończyły się tu dzisiaj międzynarodowe zawody hippiczne. W ostatnim dniu odbyła się najważniejsza konkurencja o t. zw. „puhar narodów" i puhar Łotwy. Walczyły cztery ekipy po 4 jeźdźców. Każda drużyna musiała dwukrotnie przebyć 12 przeszkód. wysokość przeszkody wynosiła 140 cm. i 4 mtr. szerokości. Pierwsze miejsce zajęła ekipa polska w składzie kpt. Bieliński, por. Pohorecki, por. Ruciński i por. Czerniawski — razem 4 punkty karne.

Drugie miejsce Niemcy — 12 punktów karnych, trzecie — Łotwa — 43 p. i czwart Estonja — 74 p.

We wtorek polska drużyna wyjedzie do Tallina, gdzie weźmie udział w międzynarodowych zawodach hippicznych.

Turniej tenisowy w Bydgoszczy.

W turnieju tenisowym rozgrywanym w Bydgoszczy Jędrzejowska pokonała w dniu wczorajszym Pozowską 6:1 i 6:0, zaś para Stolarow J., Popławski zwyciężył parę Bratek, Leśkiewicz 6:4, 6:1 i 6:1.

Najbliższe mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę w dalszych meczach ligowych w Łodzi ŁKS spotka się z lwowską Pogonią. Pozatem odbędą się w kraju mecze następujące: Cracovia — Wisła w Krakowie, Ruch — Legja w Wielkich Hajdukach, Czarni — 22 pp. we Lwowie i Warta — Garbarnia w Poznaniu.

Garncarz — mistrzem biegu maratońskiego.

W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Pierwszy przybył do mety Garncarz (Pogoń, Lwów) w czasie 2 godz. 49 m. 13 sek. przed Pótorakiem (Jagielonja) 2.52.10, Nowakowskim (Warta) i Powierzą (Poczt. PW. Warszawa) Zeszłoroczny mistrz łodzianin Soduła biegał w złych pantoflach i biegu nie ukończył.

Zawodowi bokserzy w Warszawie.

W meczach zawodowych bokserów w Warszawie, które odbyły się w dniu wczorajszym, Anders zremisował po 6-ciu rundach ze Strużyną, Górny wygrał w 4-ej rundzie przez techniczny k. o. z Podgórskim, Wysocki wygrał również przez techniczne k. o. z Gończą i Kantor wygrał po 10-cio rundowej walce na punkty z Niesobskim.

Mecze o puhar Davisa

W meczach tenisowych o Davis Cup w dniu wczorajszym w Amsterdamie Holandja zwyciężyła Danję 3:2, zaś Austrja prowadzi z Jugosławją w Zagrzebiu 2:1.

Austrja Dolna zwycięża Południową Polskę 4:2 (2:1)

W niedzielę odbył się w Sosnowcu mecz piłkarski między robotniczą reprezentacją Austrji, a reprezentacją Polski południowej. Zwyciężyli austrjacy w stosunku 4:2 (2:1).

Nowe rekordy światowe w kolarstwie.

Holenderski stayer, van Hout, ustanowił w tych dniach dwa nowe rekordy światowe, a mianowicie:

5 klm. — 6:25 sek. Dawny rekord — Oscara Egga 6:41,4 sek., 10 klm. — 13:06,6 sek., dawny rekord — Archambaud 13:29,8 sek.

Nowy rekordzista świata miał w biegu na 10 klm. średnią szybkość na godzinę — 45 klm. 800 mtr.

Śląsk—Budapeszt

Międzypaństwowy mecz piłkarski w Katowicach

Dnia 12 września zostanie rozegrany na boisku Pogoni w Katowicach międzynarodowy mecz piłkarski Śląsk — Budapest.

Spotkanie powyższe budzi zrozumiałe zainteresowanie, tak, że kapitan związkowy wyznaczył mecz eliminacyjny 2-ch reprezentacyj na dzień 10 września.

Unja—Olsza 3:0 (1:0)

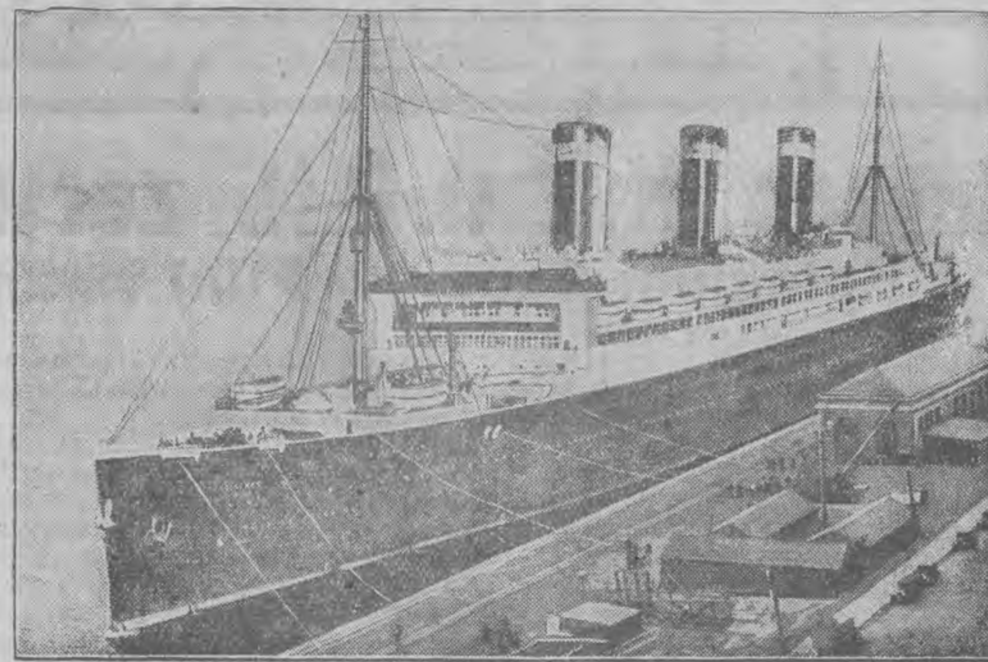
Mecz piłkarski o wejście do Ligi Olsza—Unja (Sosnowiec), zakończył się zwycięstwem Unji w stosunku 3:0 (1:0), a nie jak mylnie wydrukowano, Olsz.

Strejk pracowników kanałów we Francji.



Zdjęcie przedstawia barykady z łodzi ustawionych przez strejkujących u ujścia Oizy.

Parowiec transoceaniczny dancingiem.



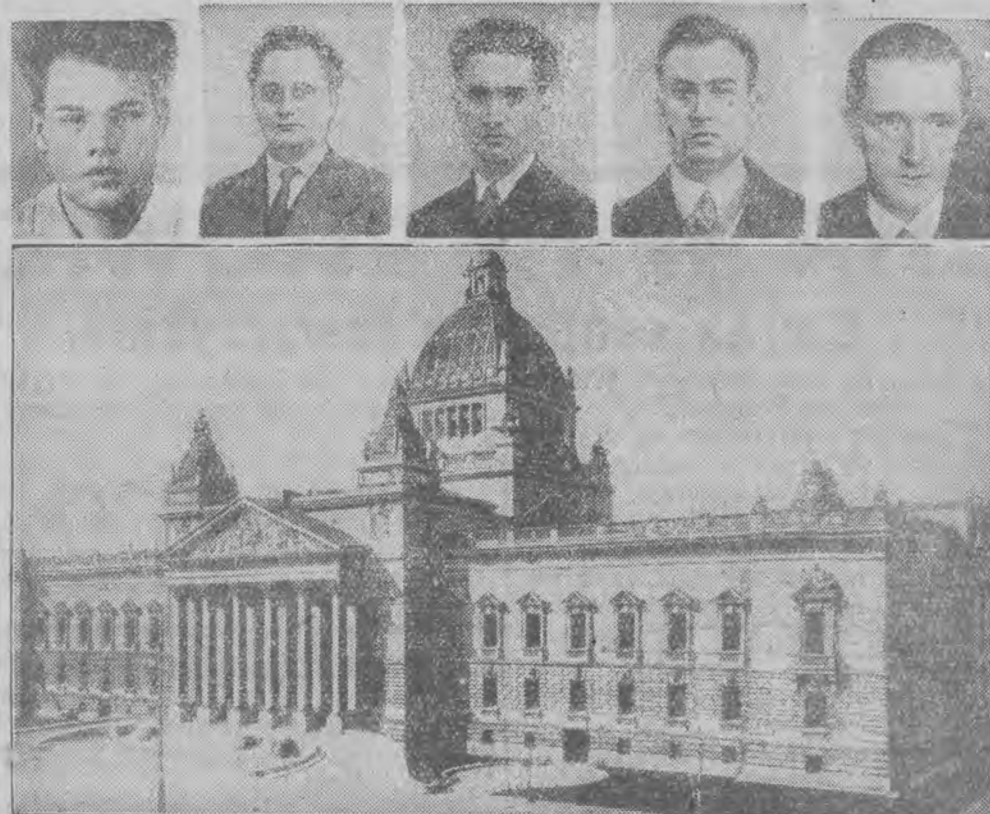
Wielki parowiec amerykański „Leviathan", wycofany ostatnio z obiegu, odnajęty został przez pewną pomysłową amerykankę na dancing.

Żywiołowy orkan w Ameryce Półn.



W czasie orkanu w Ameryce Północnej pochodnia na Posągu Wolności w Nowym Jorku zgasła poraz pierwszy od 1886 roku.

Przed procesem o podpalenie Reichstagu.



Na zdjęciu u góry oskarżeni o podpalenie Reichstagu: (od lewej strony) holender van der Lubbe, bułgarzy Dimitroff, Popoff i Taneff oraz były poseł do Reichstagu Torgler. Na dole gmach sądu w Lipsku, w którym odbędzie się rozprawa.

Gejzer na ulicy.



Wskutek uszkodzenia rury wodociągowej nastąpił w Melburnie (Australja) wybuch wody, która osiągnęła kilkupiętrową wysokość.

Codzienna nowelka „Expressu"

Gdy aktorka chce wyjść zamąż.

Z pośród wykonawczyń zwróciła specjalną uwagę młodziutka p. Laurence Arlos, dzięki zewnętrznym warunkom i opanowanej mimice. W wielkiej scenie miłosnej w pierwszym akcie, artystka zdradzała niepowszedni talent...

Taką krytykę przeczytał Laurence Arlos nazajutrz po swym debjucie w poczytnym dzienniku. Po tylu bezskutecznych wysiłkach wreszcie zwrócono na nią uwagę.

Wkrótce potem Laurence została ulubienicą paryskiej publiczności. Gdy po pewnym czasie uzyskała engagement do „Odeonu" szczęście jej nie miało granic.

A jednak...

Laurence Arlos już przywykła do tego, że przed rozpoczęciem każdego przedstawienia rzucała okiem na publiczność przez specjalny otwór w kurtynie. Wzrok jej ślizgał się po lśniącej linji lóż i po pierwszych rzędach krzeseł.

Wszak loże są najlepszym terenem do złowienia męża!

Laurence patrzy w tej chwili na młodą damę, która, siedząc obok męża nudzi się widocznie, gdyż ziewa, zakrywając usta chusteczką.

— Jak jej zazdroszczę! Mam już 26 lat. Żaden mężczyzna nie wpadł dotychczas na pomysł, by się ze mną ożenić.

Trzy uderzenia w gong, oznajmiające początek przedstawienia, zbudziły ją z zadumy. Szybko pobiegła za kulisy.

Pewnego wieczoru — podczas premjery nowej sztuki — uwagę jej zwrócił pewien młody mężczyzna, siedzący samotnie w loży numer 7. Opalona, zdrowa twarz nie licowała jakoś ze sztywnym, białym kołnierzykiem i świeżym smokingiem.

— Żeby tylko zwrócił na mnie uwagę — pomyślała smutnie.

Laurence występowała tylko w pierwszym akcie, dwa następne nie dawały jej żadnego pola do popisu.

Wytężyła swe wysiłki, by rola wypadła jaknajlepiej.

Gdy następnego dnia rzuciła okiem poprzez otwór w kurtynie nie mogła się powstrzymać od lekkiego okrzyku: — W loży numer 7 siedział znów ten sam młodzieniec. Po pierwszym akcie znów zajrzała na widownię, loża była pusta, młodzieniec znikł.

— Świetnie, on już tę sztukę widział wczoraj. Ponieważ występuję tylko w pierwszym akcie, więc wyszedł bo reszta go nie interesuje!

Następne wieczory potwierdziły jej przypuszczenia. Co wieczór przed rozpoczęciem przedstawienia młodzieniec zajmował krzesło w siódmej loży i znikał po pierwszym akcie.

— Dlaczego nie czeka na mnie przed teatrem po przedstawieniu — myślała z zakłopotaniem.

Okoliczność tę przypisywała jego taktowi. Tłumaczyła sobie, że ten młodzieniec jest inny, niż nowocześni mężczyźni.

Lecz wkrótce zaczęło ją to niepokoić.

Po upływie dwuch tygdoni, gdy nic się nie zmieniło, Laurence postanowiła sama rozpocząć ofenzywę.

Okazja wkrótce się nadarzyła. Dyrektor chciał wypróbować pewną nowicjuszkę i powierzył jej rolę Laurence.

Wówczas zamówiła sobie miejsce w loży Nr. 7. Gdy przed przedstawieniem weszła na widownię, loża była jeszcze pusta. Wykorzystała tę okazję, by przypudrować sobie twarz.

Tego wieczoru wszystko odbyło się tak samo. Gdy aktorka, zastępująca Laurence ukazała się na scenie, drzwi siódmej loży otworzyły się cichutko i przystojny młodzian zajął miejsce przy barjerze.

Znudzonym wzrokiem rozglądał się dokoła, poświęcając mało uwagi temu co się dzieje na scenie.

— Widocznie jest zdziwiony, że mnie nie widzi... — pomyślała Laurence.

Pierwszy akt skończył się, na sali zabłysły światła. Obydwoje podnieśli się z krzeseł i poraz pierwszy spojrzeli na siebie zbliska.

Nieznajomy skłonił się nisko.

— Przepraszam — rzekł cicho.

Otworzył drzwi i wyszedł.

— On mnie nie poznał — pomyślała znowu.

Opuściła również lożę i udała się do foyer.

Nagle znów ujrzała nieznajomego z loży Nr. 7, opierającego się niedbale o ladę bufetową. Następnie młodzieniec wszedł za ladę i zaczął manewrować flaszkami, niczem sztukmistrz w cyrku.

W pewnej chwili zwrócił się do grubego jegomościa, stojącego również za ladą:

— Lim — rzekł nieznajomy. — To jest naprawdę okropne. Musisz twą budę otwierać o pół godziny wcześniej. Jeżeli jeszcze raz będę musiał czekać na ciebie i oglądać tę nudną sztukę — zwarjuję. Sztuka jest marna, w dodatku aktorzy grają niżej krytyki. Widziałem tylko pierwszy akt, ale mam już tego dosyć!

I zwracając się do gościa, rzekł:

— W tej chwileczce, łaskawy panie... Mandarynkowy cocktail jest już gotów.

Elegancki młodzieniec był zwykłym bufetowym.

Tłum. *D.*

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14 Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.